Nr. 245. Piątek, 28 Października 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 października b. r. zezwolić najmiłościwiej na zaliczenie prezydenta urzędu morskiego, Ernesta Bechera do czwartej klasy rangi urzędników państwowych *ad personam*,

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 października b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu lwowskiego, dr. Tadeuszowi Pilatowi, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Adama Eugeniusza Leszczyńskiego z Sambora do Rawy, a praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Władysława Maryana Chylińskiego ze Lwowa do Sambora.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało c. k. adjunkta technicznej kontroli skarbowej, Aleksandra Sawickiego, kontrolorem technicznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 października.

Jednym z najgorliwszych propagatorów ujawniającego się z coraz większą siłą nieprzyjaznego kierunku dla Polaków pod panowaniem pruskiem okazał się w ostatnich czasach naczelny prezes regencyi Prus wschodnich, były minister p. Gossler. Wybrał się on nawet niedawno w podróż po prowincyach niemieckich, celem krzewienia tam tych myśli, zasad i tendencyj jakie wypisał na swoim sztandarze nieszczęsny hakatyzm a przedewszystkiem w zamiarze nakłonienia fabrykantów i przemysłowców niemieckich do przeniesienia swojej działalności na grunt dzielnic kresowych w tej nadziei, że niemieckie tutaj zakłady fabryczne i przemysłowe z licznym zastępem robotników nadreńskich, westfalskich i t. d. mogą przyczynić się potężnie do przyspieszenia dzieła germanizacyi we wschodnich prowincyach monarchii pruskiej.

P. Gossler widocznie tak sobie rzecz przedstawia: Skoro powstaną w prowincyach polskich wielkie fabryki, nastąpi wielki napływ niemieckich urzędników, werkmistrzów a i po części robotników do tych prowincyi a w ślad za nimi napływ kupców i drobnych przemysłowców, dla których niemieckie rzesze fabryczne będą dobrymi odbiorcami. Bez robotnika miejscowego fabryki też się nie obejdą, więc setki a może i tysiące polskich robotników znajdą w nich zarobek, a tem samem staną się od nich materyalnie i moralnie zależnymi. Zwiększona liczebnie i podniesiona materyalnie ludność niemiecka uzyska wpływ na wszelkie wybory polityczne, wydrze niejeden okrąg z rąk polskich i zapanuje zupełnie w dziedzinie polityczno-społecznej.

Z tego co nam dotychczas wiadomo, rezultat wycieczki p. Gosslera nie świetnie się przedstawia. Ci, do których p. Gossler w pierwszym rzędzie apelował, nie okazywali się zbyt skorymi do pójścia za jego wezwaniem. I tak dyrektor jednego z największych banków w Elberfeld p. Jordan, wysłuchawszy cierpliwie długiej mowy p. Gosslera na licznem zebraniu przemysłowców i fabrykantów tak mniej więcej odpowiedział mu imieniem obecnych: „Wielcy przemysłowcy i kapitaliści nie mogą lekkomyślnie spieszyć ze swoimi milionami na wschód dla tego, że jest to w intencyi rządu, bo naraziliby majątek narodowy na ogromne straty przez zakładanie przedsiębiorstw nie mających widoków powodzenia. Dzielnice wschodnie nie są wprawdzie pozbawione dobrych warunków dla rozwoju przemysłowego: geograficzne i geologiczne stosunki, siły wodne, ułatwienia komunikacyjne wszelkiego rodzaju i pewna biegłość u ludności są cennymi warunkami dla przemysłu. To wszystko jednak ma tylko wartość w normalnym stanie rozwoju przemysłowego, a w obecnym wypadku chodzi nie o taki, lecz o sztucznie wytworzony."

Wszyscy zresztą zapatrujący się na rzeczy nie przez szkła szowinizmu hakatystycznego są zdania, iż widoki dla nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w dzielnicach polskich nie są tak świetne, jak je przedstawiał pan Gossler. Przecież i dotychczas już zalewał te dzielnice zachód swymi wyrobami. Przez przeniesienie kilku gałęzi przemysłu w Poznańskie i do Prus zachodnich, stworzyliby bezwątpienia przemysłowcy niemieccy tylko konkurencyę dla siebie i uszczuplili dotyczasowy wywóz na wschód. Być może, że liczą na większy wywóz do Rossyi i Królestwa Polskiego który mógłby być tem zyskowniejszy, im bliżej odnośne zakłady fabryczne znajdują się granicy rossyjskiej, bo przez to koszta wywozu byłyby mniejsze. Ale w obec prądów, panujących dziś w Rossyi, nadzieja taka może się nie spełnić, a wtedy straty byłyby nieuniknione.

Równolegle z propagandą dla zwabienia do prowincyi wschodnich jak największego zastępu przedsiębiorców niemieckich, straszą apostołowie hakatyzmu swoich współobywateli, że Niemcom zagraża w tych prowincyach zupełne zdławienie ich przez żywioł polski. W tym duchu miewał niedawno wykłady w podróży agitacyjnej po Saksonii i Westfalii rektor szkół poznańskich p. Keller. Zaczynał on zawsze od tego, iż ze strony polskiej grozi państwu niemieckiemu niebywałe niebezpieczeństwo, Polacy bowiem tak szybko wzmagają się na siłach i tak się „rozzuchwalają", że dziś żądania ich wzrosły nietylko do „zdobycia" W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, ale sięgają po Górny Szląsk, po Pomorze, a nawet po Saksonię!... Po tym wstępie przechodził do scharakteryzowania stosunków polsko-niemieckich, wyliczając nadludzkie cierpienia, jakie musi znosić uciśniona niemczyzna ze strony Polaków. Wedle p. Kellera istnieje na wschodzie i ucisk religiny i polonizacya Niemców i bojkot kupców niemieckich oraz przemysłowców — słowem prześladowania, walka na śmierć i życie.

Rządowi niemieckiemu zarzucał prelegent zbytnią uległość i pobłażliwość w obec Polaków, księżom polskim przypisywał wprost nadprzyrodzoną siłę, utrzymując, że jeden polski proboszcz w kilka lat całą parafię może spolszczyć. Zaznaczył niebezpieczeństwo, grożące państwu niemieckiemu ze strony wszystkich Towarzystw polskich, bez wyjątku zajętych zawsze polityką, szczególnie jednak ostrzegał przed Towarzystwami gimnastycznemi (Sokołów). Na dowód potęgi wielkopolskiej agitacyi przytoczył to, że proboszczowie wiejscy obwieszczają swym parafiom, iż utrata zbawienia grozi każdemu, kto bodaj jedno słowo powie po niemiecku! — Prasę polską nazwał bezwzględnie rewolucyjną, w ks. arcybiskupie gnieźnieńsko-poznańskim, dr. Stablewskim, dopatrzył się

---

118)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Wojewodowie i biskupi dotykali ręki Ulryka z Godesheimu, śmiejąc się do rozpuku z jego niedomyślności.

— Bądź-że dowcipniejszym, Ulri — odezwał się Henryk — uważaj lepiej! No teraz....

Zbliżył się do krzesła, stąpając rozmyślnie głośno, aby palatyn mógł słyszeć jego kroki, skinął na Judytę i szepnął jej do ucha:

— Palnij go uczciwie, moja córko. Nie oszczędzaj jego łapy niedźwiedziej.

Rozległ się trzask, jakby kto z bicza uderzył.

— Pan król! — zawołał Ulryk, przekonany, że odgadł tym razem.

Zerwał się z kolan. Zamiast króla, stała przed nim Judyta, dokoła zaś trzepotał się śmiech urągliwy.

I bawił się dalej dwór królewski, jak gromada żaków w godzinach rekreacyi. Nikt nie przeczuwał, że nad zamkiem goslarskim wisiał już huragan, który miał spaść jeszcze dziś na koronę niemiecką i cisnąć ją na rozhukane fale długich wojen.

Rapoto, Adalbert i Gottszalk zbliżali się właśnie z legatami Grzegorza VII do Goslaru, a z nimi szła obrażona duma frankońska i dziedziczna nienawiść młodych ludów do sędziwego Rzymu.

Jedna tylko dama dworu nie brała udziału w ogólnem weselu.

Wysunąwszy się z koła uczestników gry, usiadła hrabina Adelajda z Wolfenburga na ławie pod ścianą.

Z głową opartą na dłoni, przypatrywała się obojętnie rozbawionemu towarzystwu. Ilekroć się jej wzrok spotkał z Judytą lub Bertoldem, odwracała go szybko, przygryzając usta.

Trzy miesiące minęły już od czasu, kiedy ją Bertold porzucił, a jej serce zazdrosne poiło się dotąd goryczą nienasyconej zemsty. Codziennie w kościele, przy śniadaniach i obiadach, musiała się ocierać o szczęśliwą współzawodniczkę, przedzielona od niej, mimo wspólnego pożycia, murem nieprzebytym. Nawet językiem nie mogła ukłuć Judyty, królowa bowiem strzegła pilnie dziewczyny, zostającej pod opieką tronu.

Posłuszny jej wskazówkom Burchard z Rekingen starał się wprawdzie zwrócić na siebie uwagę Judyty, zabiegi jednak podkomorzego rozbijały się o wyjątkowe stanowisko przybranej córki rodziny królewskiej. Przystęp do niej utrudniała liczna służba, przydana do jej boku przez Henryka.

Bezsilny gniew, drażniony złośliwymi śmieszkami dam dworu, którym porażka zwycięskiej dotąd zawsze lwicy sprawiała wielką przyjemność, zniszczył hrabinę, jak trawiąca gorączka. Z jej czerstwej twarzy wyssał barwy młodości, w oczach przygasił blaski słoneczne.

Kiedy tak siedziała samotna, zdala od swawolącej gromady, nie byłby w niej nikt poznał świetnej zalotnicy, przywykłej do hołdów.

Jej wzrok, aczkolwiek usiłował wymijać narzeczoną Bertolda, szukał jej bezustannie. Zawiść ciągnęła go w stronę Judyty.

Trzy miesiące, spędzone na dworze królowej, oddziałały bardzo korzystnie na „prostaczkę, wychowaną w górach szwabskich z chłopami". Okrąglejsze, miękkie ruchy dodały Judycie wdzięku, a bogaty strój podniósł jej urodę.

Nawet nienawiść hrabiny nie mogła zaprzeczyć, że „prostaczka z gór" zrównała się pod każdym względem z innemi damami dworu.

To spostrzeżenie dręczyło jeszcze więcej obrażoną kobietę.

Przeżuwając swój ból, nie zauważyła hrabina, że do jej ławy podszedł mistrz ceremonii. Dopiero kiedy się odezwał, podniosła głowę.

— Król rozkazuje wam stanąć w kole — rzekł dygnitarz. — Pan Henryk nie lubi obok siebie smutnych twarzy.

Bez oporu wróciła hrabina do towarzystwa. Lecz nie z damami dworu złączyła się. Szyderskie spojrzenia rówieśnic przeszywały jej serce zatrutemi strzałami. Pod opieką płci brzydkiej, uprzejmej zawsze dla jej piękności, czuła się bezpieczniejszą.

Zbliżywszy się do gromadki młodych podkomorzych, wpośród których znajdował się Burchard z Rekingen, rzekła:

— Zasłońcie mnie sobą, szlachetni panowie. Chora dziś jestem, nie mam ochoty do zabawy.

— Może wam kazać podać wina — odezwał się skwapliwie Burchard z Rekingen.

— Dziękuję, nie potrzeba, brońcie mnie tylko przed ciekawością złych oczu.

Miejsce Ulryka z Godesheimu, który odgadł nareszcie po długich wysiłkach napastnika, zajął Godfryd lotaryński.

Klęczący garbusek wyglądał tak zabawnie, że pochłonął całą uwagę towarzystwa.

Skorzystała z tego hrabina, aby trącić niepostrzeżenie Burcharda z Rekingen.

— Stójcie obok mnie, — szepnęła mu do ucha — słuchajcie uważnie, lecz nie oglądajcie się.

Kiedy się podkomorzy do niej przysunął, mówiła:

— Obietnice wasze, są jak zaklęcia obłudy. Tylko szatan ma z nich pociechę.

— Nie zaniedbywałem żadnej sposobności... — tłómaczył się Burchard z Rekingen półgłosem.

Niecierpliwie przerwała mu hrabina:

— Słyszałam to już tyle razy, iż umiem waszą stałą odpowiedź na pamięć. Jesteście rycerzem, a zapominacie o głównych obowiązkach mężów miecza. Czy was ochmistrz nie uczył, że rycerzowi nie wolno łamać danego słowa? Gdybym była małoletniego giermka poprosiła o przysługę, byłabym bliższą celu. Zajęcze serce kołacze się w waszych piersiach.

— O, hrabino....

— Nie ruszajcie się, mówcie ciszej. Złość naszych dam ma uszy jelenia. Odpowiadacie zawsze: nie zaniedbuję żadnej sposobności.... Tak tłómaczą się dzieci. Gdyby wam chodziło szczerze o moje względy, bylibyście wyzyskali lepiej nudne wieczory wormackie.

— Zaprzyjaźniłem się z wolną panią, rozmawiałem z nią często i dużo — bąkał Burchard z Rekingen, jak chłopczyk strofowany.

— I mimo to nie zdołaliście rozniecić w jej sercu żywszego płomienia? Nie jesteście warci miłości kobiety. Błagajcie króla, by was odesłał do domu, do mamusi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„groźnego prymasa“, nigdy nie zapominającego o swem stanowisku tradycyjnem; patrona Spółek, księdza Wawrzyniaka, scharakteryzował jako wielkiego agitatora i wielkiego wodza, który stworzywszy pomiędzy ludem znaną instytucyę „Spółek zarobkowych“, zdołał skupić dokoła niej przeszło 30.000 członków i w kilka lat doprowadził do 40-milionowych obrotów.

Konkluzyą tego wszystkiego było zawsze to, że Polacy rosną w zamożność i potęgę niesłychanie. Setkami swych Towarzystw, mnóstwem pism opasali nie tylko Szląsk, Pomorze, ale rozprzestrzenili się wszędzie: w Saksonii, w Westfalii, nad Renem.

W zapale swoim posunął się ten agitator aż do twierdzenia, iż liczba Polaków w Poznańskiem wzrosła w ostatnim ćwierćwieku o 250.000 głów, Niemców zaś tylko o 4.000. Fakt ten widzą się zniewolone sprostować nawet same dzienniki niemieckie. Na podstawie urzędowej statystyki stwierdzają one, że w wielu powiatach dzielnic polskich podniósł się Polonizm w ostatnich 25 latach o 6 do 8 prc., żywioł niemiecki zaś o 9 do 10 prc. Takimi okręgami są n. p. babimojski, międzyrzecki, czarnkowski, wieleński, pilski, wyrzyski, szubiński. Rząd przesiedla corocznie kilka tysięcy niemieckich rodzin z czysto niemieckich dzielnic, i to prawie wyłącznie ewangielickich do Ks. Poznańskiego (urzędników, nauczycieli, kolonistów i t. d.), gdy tymczasem z drugiej strony tłumy polskich robotników bezustannie płyną na Zachód. Ale pominąwszy to, podniosła się liczba Niemców w ostatnich 25 latach nie o 4.000 głów, lecz o blisko 100.000. W mieście Poznaniu stanowili n. p. protestanci przed 50-ciu laty zaledwie jedną szóstą część, przed 25 laty już jedną piątą, a dzisiaj więcej nił jedną trzecią ogółu mieszkańców. Cały szereg miasteczek na prowincyi, które dawniej we większej części były katolickie, są teraz w znaczniejszej swej części ewangielickiemi.

Ugoda austro-węgierska.

(*Sprawozdanie telefoniczne*).

W dalszym ciągu wczorajszych obrad komisyi ugodowej przemawiał na popołudniowem posiedzeniu najpierw deputowany Stürgkh, który oświadczył, że jego stronnictwo (wielka własność niemiecka), pomimo wielkich wątpliwości co do przedłożeń ugodowych, uważa je za odpowiednie do wzięcia pod obrady. Gdyby przeszło się nad niemi do porządku dziennego, powstałoby niebezpieczeństwo, iż ugoda w ogóle nie przyjdzie do skutku.

Mowca ganił, że Węgrzy za wiele otrzymali ustępstw, w szczególności co do Banku i podatków spożywczych. Zgadza się na podwyższenie cła od nafty. pod warunkiem, że skutkiem tego nie nastąpi podrożenie rafinowanego produktu i że wydatność galicyjskiego terenu produkcyi usprawiedliwi cła protekcyjne.

W końcu oświadczył mowca, że należy starać się o przywrócenie *iunctim* i wyraził życzenie. aby Rząd brał udział w obradach deputacyi kwotowej i działał w duchu rychłego załatwienia sprawy kwotowej.

Z kolei przemawiał p. Kaftan (Młodoczech), zaznaczając, że odrzucenie ugody i stworzenie granicznej linii cłowej równałoby się osłabieniu ekonomicznej potęgi Państwa. Mowca uznaje słuszność skarg na jednostronne postępowanie Węgier, w szczególności co do obrotu mlewa i taryf kolejowych i wyraża nadzieję, iż Rząd austryacki wyzyska tak samo, jak Węgry, nadwyżkę taryfy na korzyść austryackiego handlu i przemysłu.

Dalej wypowiedział mowca zadowolenie z powodu, że zaniechano myśli podwyższenia podatków od piwa i wódki, oraz wyraził życzenie, aby to zrzeczenie się było stanowczem; domaga się, aby Rząd załatwił sprawę kwotową przed ukończeniem obrad nad ugodą; wreszcie zaznaczył, że jego stronnictwo, stawiając swe żądania, nie prowadzi wcale politycznego handlu, lecz żąda jedynie restytucyi należnych praw, zaspokojenia usprawiedliwionych narodowych potrzeb narodu czeskiego, bez uszczuplania w czemkolwiek praw niemieckich mieszkańców Czech.

Członek niemiecki ludowego stronnictwa dep. Chiari zaznacza, że wszyscy mowcy uznawali to, iż układy w sprawie bankowej są niekorzystne. Następnie przemawiał za ułatwieniami dla przemysłu austryackiego, mianowicie przez zniesienie podatku od cukru i wprowadzenie podatku od słodu.

Dep. Tollinger (z kat. stronnictwa ludowego) oświadczył, że jego stronnictwo jest za sprawiedliwą ugodą i za parlamentarnem jej traktowaniem. Ugoda obecna przynosi ze sobą większe obciążenie Austryi, może być przecię przyjętą tylko przy równoczesnem podwyższeniu kwoty udziałowej Węgier. Do pewnego stopnia łagodzi ujemne strony ugody zaniechanie podwyższenia podatku od piwa i wódki. Stworzenie granicznej linii cłowej doprowadziłoby do wojny cłowej. W końcu oświadcza mowca, że jego stronnictwo będzie głosowało za przekazaniem przedłożeń subkomitetowi.

Przemawiali jeszcze pp. Steinwender (niem. lud.) i Verkauf (socyalista), i na tem ukończyła się dyskusya ogólna. Teraz przewodniczący przerwał na czas krótki posiedzenie.

Po otwarciu napowrót posiedzenia, komisya przystąpiła do głosowania.

Wniosek p. Grossa (przejście do porządku dziennego) odrzucono 23 głosami przeciw 13. P. Gross zastrzegł sobie postawienie w pełnej Izbie wniosku mniejszości.

Przyjęto następnie 31 głosami przeciw 11 wniosek p. Dzieduszyckiego, co do wybrania trzech subkomitetów, z których każdy ma składać się z 14 członków. — Jednogłośnie przyjęto wniosek p. Auspitza, że każdy członek komisyi ma prawo stawiać w subkomitetach swoje wnioski.

Subkomitety ukonstytuowały się w następujący sposób:

Subkomitet dla spraw Banku i waluty: przewodniczący Berks, jego zastępca Stürgkh, referent Metall.

Subkomitet dla traktatu cłowo-handlowego: przew. Dzieduszycki, zastępca Mauthner, referent Kaftan.

Subkomitet dla podatków spożywczych: przewodn. Zedtwitz, zastępca Spens, referenci: dla cła od nafty Kozłowski, dla podatku od cukru Rutowski, dla kwot przekazywanych Suklje.

Z Poznania.

(Sprawa ustąpienia naczelnego prezesa regencyi poznańskiej. — Nowy środek dla kulturnego podniesienia wschodnich prowincyj. — Język polski w rodzinie).

Mimo zaprzeczenia półurzędowej *Nordd. Allg. Ztg.*, obstaje *Deutsche Ztg.* przy swem twierdzeniu, że naczelny prezes w Poznaniu, p. Wilamowitz-Möllendorf, ustąpi niebawem. Dalej donosi ten organ hakatystyczny, że „przy obradach nad środkami dla kulturnego podniesienia wschodu omawiano także kwestyę, w jaki sposób więcej, niż dotąd ma się stać teatr niemiecki w Poznaniu użytecznym dla tych dążności. Liczba przedstawień za t. zw. małe ceny ma zostać pomnożoną. Władza nadzorcza zapewni sobie wpływ na wybór sztuk na te przedstawienia“.

Regencya gdańska wydała w tych dniach w sprawie nauczycieli polskich porządzenie następujące:

„Nie rzadko się zdarza, że członkowie rodzin nauczycieli, mianowicie żony, używają w domu i po za domem języka polskiego, — że nauczyciele, zamiast energicznie temu zapobiedz, pozwalają na to, iż dzieci ich pobierają naukę przygotowawczą do Sakramentów św. w polskim języku, że nauczyciele przy wyborach, w których walka toczy się jedynie pomiędzy Polakami a Niemcami, uważają za dostateczne zawarowanie urzędu swego, jeżeli nie głosują ani na Niemca ani na Polaka, jeżeli wstrzymują się od wyborów. Tymczasem według należytego zrozumienia okólnika ministeryalnego z dnia 12 kwietnia r. b. do urzędników państwowych nie można uważać za dozwolone, aby język polski pielęgnowano w domu nauczyciela. Przeciwnie, każdy nauczyciel energicznie o to starać się musi, ażeby i w rodzinie jego używano wyłącznie języka niemieckiego. Tak samo przysługuje mu prawo żądać, ażeby dzieci jego tylko w języku niemieckim przygotowywano do Sakramentów — a obowiązkiem jego jest, dbać o to, aby żądaniu temu stało się zadość. Przy wszystkich zaś walkach wyborczych między Niemcami a Polakami nie wystarcza, jeżeli w chłodnej bezstronności trzymać się będzie na uboczu, lecz wymaga się od niego, ażeby chętnie, wyraźnie i niedwuznacznie okazał swe uczucie i przekonanie niemieckie“.

Z Petersburga.

(P. Spasowicz o Komarowie. — Klęska nieurodzaju... statku w Rossyi. — Dobra powittgensteinowskie).

W zeszycie październikowym *Wiest. Jewropy* ukazał się obszerny artykuł prof. Włodzimierza Spasowicza, p. t. „Pamięci Palacky'ego“. Jestto list otwarty do znanego publicysty rossyjskiego Pypina. Prof. Spasowicz brał osobiście udział w uroczystościach czerwcowych w Pradze, poświęconych odsłonięciu pomnika Palacky'ego i obecnie z wrażeń swoich zdaje sprawę. Dłuższy ustęp prof. Spasowicz poświęca mowie redaktora *Świeta*, p. Komarowa, który — zdaniem autora artykułu — używał często różnych retorycznych wyrażeń. naprzykład, kiedy mówił o niebezpieczeństwie, grożącem Rossyi ze strony Niemiec. P. Spasowicz zaznacza, iż p. Komarow dużo mówił i uchodził za „przedstawiciela Rossyi“, chociaż niektórzy z obecnych Rossyan nie zgadzali się z wieloma jego zapatrywaniami. Mowa p. Komarowa bardzo jest ciekawą z tego względu, iż pokazuje, jak trudno Rossyaninowi, stojącemu na punkcie widzenia ludzi uczestniczących w etnograficznej wystawie moskiewskiej w r. 1867, pojąć dzisiejsze prądy Słowiańszczyzny. Wszystko to, co mówił w Pradze p. Komarow, było nieodpowiednie, nie odnoszące się do okoliczności i nieżyczliwe względem Polaków. „Po mowie p. K. ani ja ani moi ziomkowie nie podeszliśmy, aby trącić się z nim kieliszkami i wyrazić mu uznanie. A p. Alfred Szczepański, dziennikarz z Wiednia, zgoła nie wyraził swej zgody z zapatrywaniami p. Komarowa, jak to zanotowały dzienniki czeskie. P. Szczepański do p. Komarowa powiedział, iż szkoda, iż większość społeczeństwa rossyjskiego mniej życzliwie traktuje Polaków, aniżeli sam rząd. Moja zaś mowa — kończy prof. Spasowicz — była wręcz przeciwna temu, co mówił p. Komarow, którego zbijałem punkt po punkcie. Oddać jednak muszę tę sprawiedliwość Rossyanom, znajdującym się w Pradze, że się względem nas zachowywali bez zarzutu“.

Podróż ministra spraw wewnętrznych do gubernij, dotkniętych nieurodzajem, żywo zajmuje prasę rossyjską, która usiłuje stale zbadać i wyjaśnić istotne przyczyny powtarzającej się klęski.

Birż. Wied. piszą z tego powodu: „Stan ekonomiczny gospodarstw włościańskich naraża państwo na olbrzymie, bezzwrotne ofiary; z powodu nieurodzaju w latach 1891 i 1893 rozdano włościanom 150 milionów rubli zaliczeń, a na poczet tej sumy, po dzień dzisiejszy, t. j. do chwili nowej potrzeby w skutek nieurodzaju tegorocznego, wpłynęło zaledwie 15 milionów, innemi słowy sumę 135 milionów rubli wypada zapisać na rachunek zupełnie wątpliwego długu niedoborów włościańskich. Znawcy zaś warunków obecnego gospodarstwa włościańskiego twierdzą, że nieurodzaje powtarzać się będą coraz częściej, jeżeli gospodarka włościan pozostanie nadal w stanie dotychczasowym. Skarb nie może przecież łożyć wciąż ofiar bezzwrotnych na ocalenie od głodu dlatego, że ża-

76)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Nastąpił kadryl, tańczony z Aleksandrą, a właściwie nie tańczony, bo tańcem tego przeciskania się przez tłumy nazwać było trudno, ale nad wyraz mile przegadany. Oboje oddali się tej rozmowie z całą swobodą, będąc jakby sami we dwoje pośród tłumu, który na nich uwagi nie zwracał.

— Jak niewypowiedzianie jestem wdzięczny siostrze pani, że mi dała sposobność przyjazdu — mówił w ciągu rozmowy.

— A ja się obawiałam — przyznała się. — Pan przecie nie sądził, żebym była zdolną chwytać się półśrodków?...

Tadeusz się uśmiechnął.

— Tak panią znam dobrze — odrzekł — że nawet lękałem się, czy pani mój przyjazd będzie miły....

Aleksandrze przyszło na myśl. co przebyła przez tych dni kilka i dzisiaj, na początku balu; westchnęła, a potem się uśmiechnęła.

— Są to rzeczy, o których lepiej nie mówić.... — szepnęła, wiedząc, że on ją zrozumie, jak zwykle. — Widzi pan tego pana, co z Lilą tańczy? — dodała.

— To pan Listowiecki?

— Tak. Ale pan nie wie, że Lili urabia z niego konkurenta do mojej ręki....

— Jakto?

— Miałam szczęście podobać się temu panu i Lili o tem się dowiedziała.... teraz pragnie wzmocnić w nim to uczucie i dać mu do poznania, że ona nic by przeciw temu nie miała, żeby mi się oświadczył.

Mówiła to swobodnie z uśmiechem, całkiem szczerze.

— Więc chcą panią zamąż wydać! — westchnął Tadeusz, bez niepokoju, ale trochę smutnie.

Z tą samą swobodą i uśmiechem opowiadała mu dalej o różnych planach matki i siostry, kończąc wesoło:

— Ani się spodziewają, że to wszystko daremnie!...

Tadeusz nic nie odpowiedział, ale oprócz miłości, serce jego przepełniało się wdzięcznością bez granic dla tej, która go z pomiędzy innych wyróżniała. Jeszcze tego wieczoru mógł się przekonać, jak usilnie młodzież starała się o względy jego ukochanej, jak bardzo była otoczona i pożądana. Ona, uśmiechnięta czarownie, łaskawiej dziś usposobiona, z powodu wewnętrznych pobudek, trzymała zdala od siebie ten tłum wielbicieli, pełna taktu, jak zwykle i niezmąconego spokoju. Nigdy tak uroczo nie wyglądała i nigdy jeszcze tak zupełnego tryumfu nie odniosła jak dzisiaj, bo dozwyklej urody przyczyniał się nowy urok, który każdy podziwiał, ale nikt nie rozumiał, urok którym promienieje twarz każdej kobiety, gdy serce jej pełne podzielanej miłości.

Gdy w nocy rodzina Borszowieckich wróciła do domu, Otylda nie mogła się powstrzymać, żeby w sieni nie powiedzieć Oleni, która za rozłożeniem chciała iść na górę:

— A co! nie mówiłam, że dzisiaj podbijesz wszystkie serca? a co? nie idało mi się z twoją tualetą? Nigdy jeszcze tak śliczną nie byłaś! byłam z ciebie dumna. Pan Ludomir z pewnością w tych dniach się oświadczy.

Aleksandra, której w duszy brzmiały jeszcze słowa uwielbienia człowieka, o którego miłość jedynie na całym świecie dbała, której serce pełnem było niewysłowionej szczęśliwości, nie mogła przenieść na sobie, aby dziś nie być szczerą.

— Moja Lili — rzekła nieśmiało a serdecznie — jeżeli na prawdę wiesz coś o zamiarach pana Listowieckiego, to proszę cię.... wpłyń na niego... żeby się ich wyrzekł, bo żadnej nadziei dać mu nie mogę.

Otylda ze zdziwienia i oburzenia aż zamilkła, ale uczyniła ruch tak szybki, że futro jej się zsunęło z nagich ramion. Spokojnie z zimną krwią, książę nasunął jej kosztowne lisy niebieskie i otulił ją szczelnie.

— Zaziębisz się Lili — rzekł — jeżeli chcesz jeszcze z Olenią rozmawiać, to lepiej chodźmy do pokoju.

Olenię matka wołała z góry.

— Rozmawiać nie mamy już czasu — zauważyła Aleksandra zabawiona miną siostry. — Przyjdę jutro do Lili na pogadankę, a teraz dobranoc!

Otylda zatrzymała jej rękę.

— Ależ dla czego! — powiedz mi, dla czego?... — pytała nerwowo, żądając odpowiedzi na poprzednie swoje słowa.

— Dlaczego masz to powiedzieć panu Listowieckiemu? — odrzekła Olenia obojętnie. — Po prostu, dla tego, że on mi się nie podoba!

XVIII.

Nazajutrz, Oleni mogło się zdawać, że jest jak za dawnych, dobrych czasów, w Borszowcach.

Matka zrobiła jej niespodziankę i zaprosiła Tadeusza na obiad, nie wiedząc sama, jaką jej radość czyni. Obiad u hrabstwa bywał o szóstej; przed tą godziną stawił się Starczyński, także niecierpliwie oczekujący chwili widzenia ukochanej. Już w przedpokoju doznał miłego wrażenia — przywitany serdecznie przez Jaśka, młodego służącego z Borszowiec. Do większego salonu wybiegła do niego Aleksandra wyciągając ręce, z rozradowaną twarzyczką: matka się przebierała, ojca jeszcze w domu nie było. Zaprosiła go do mniejszego saloniku, który był zarazem jej własnym pokojem.

Tadeusz ujął delikatne, arystokratyczne jej rączki o długich paluszkach i okrywał je pocałunkami, szepcząc:

— To.... za to, że panią widzę.... to.... za pana Listowieckiego.... to.... za wszystkich innych.... a to.... dla mego szczęścia!..

W długim pocałunku tulił jej rękę do ust gorących, jakby krew z niej chciał wypić i tonął oczami w jej oczach, które się nie odwracały, ciemno fiołkowe w tej chwili, jak toń głębokiej wody.

— Z tych oczu czerpię siłę na długie jeszcze tygodnie rozłączenia... — szeptał upojony.

Wyciągnęła delikatnie swoje ręce z uwięzi i przesunęła niemi po twarzy. W każdej chwili mógł ktoś z domowych wejść do pokoju; trzeba było się uspokoić.

— Dla czego jesteśmy teraz tacy.... nierozważni? — szepnęła. — Tam w Borszowcach, inaczej bywało....

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

dna siła nie jest w stanie powstrzymać stałego wzrostu wydatków państwowych we wszystkich pozycyach budżetu. Nawet w obec najbardziej optymistycznych nadziei dobroczynnego wpływu noty rossyjskiej z dnia 24 sierpnia w sprawie rozbrojenia, potrzeby ministerstwa wojny i marynarki, z uwagi na nieodzowne zadania na Wschodzie, zmniejszyć się nie dadzą; w najlepszym zaś razie można się spodziewać jedynie wzrostu ich w tempie powolniejszem."

Zwracając się do środków zaradczych, dziennik zaleca roboty publiczne i powołuje się na przykład Finlandyi, „która wyleczyła się z ostatniego nieurodzaju wyłącznie przez użycie robót publicznych, bez wydania ani jednej marki na zaliczenia".

Dzienniki petersburskie donoszą, że bracia Pfalzfeinowie nabyli dobra po-wittgensteinowskie w gub. mińskiej za $2\frac{1}{2}$ miliona rubli. Obszar ich wynosi 41,000 dziesięcin. Umowa uzyskała zatwierdzenie rządu.

KRONIKA

Lwów, 27 października.

Kalendarz Jubileuszowy.

27 Października.

Rok 1851. W podróży po Galicyi przybywa Najj. Pan do Kołomyi.

Rok 1862. Najj. Pan raczył udzielić sankcyi Monarszej ustawom o ochronie osobistej wolności i o prawie domowem.

Rok 1871. Rozpoczęcie budowy Cesarskiego Muzeum Dworskiego w Wiedniu, wedle planów Karola bar. Hasenauera, G. Sempera i E. Kaisera. Koszta tej budowy, wynoszące 11,521.473 zł., pokryto z funduszu rozszerzenia miasta Wiednia.

Rok 1881. Król Humbert i królowa Małgorzata przybywają w odwiedziny na Dwór wiedeński. Najj. Pan zamianował przy tej sposobności króla Humberta właścicielem 28 pułku piechoty.

Rok 1888. Gmina miasta Drohobycza funduje dwa stypendya Imienia Cesarza Franciszka Józefa I, przeznaczone dla ubogich, do gminy miejscowej przynależnych uczniów szkoły przemysłowej w Drohobyczu, bez różnicy wyznania.

— **JE. P. Minister spraw zagranicznych** hr. Agenor Gołuchowski przejechał wczoraj wieczorem przez Lwów z Wiednia do Skały. JE. Pan Minister przybył pociągiem błyskawicznym do Lwowa, gdzie na dworcu powitał Pana Ministra JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński. Najbliższym pociągiem udał się P. Minister następnie w dalszą drogę.

— **Krajowa komisya powszechnego podatku zarobkowego,** która w dniu 18 b. m. rozpoczęła swoje czynności, załatwiła do dnia wczorajszego przeszło 4000 spraw rekursowych. Wszystkie te sprawy, opracowane przez fachowych referentów krajowej Dyrekcyi skarbu, traktowane były w pierwszej linii w trzech podkomitetach, na które komisya zaraz na pierwszem posiedzeniu drogą losowania się podzieliła. Dopiero uchwały podkomitetów przedstawione były do decyzyi pełnej komisyi. Na wczorajszem posiedzeniu wybrała też komisya swoich reprezentantów do komisyi kontyngentowej w Wiedniu. Poruczając mandat członka posłowi do Rady państwa, prof. Józefowi Milewskiemu, a mandat zastępcy członka posłowi do Rady państwa, dr. Henrykowi Kolischerowi.

Gdy przygotowany dla komisyi materyał był wyczerpany, przewodniczący zamknął pierwszą sesyę komisyi, wyrażając słowa pełne uznania wszystkim członkom komisyi, którzy bez wyjątku z istną gorliwością i poświęceniem prace swoje spełniali i w ten sposób umożliwili sumienne i wyczerpujące załatwienie obfitego materyału w stosunkowo krótkim czasie. Imieniem komisyi dziękował przewodniczącemu i referentom członek p. Juliusz Epstein.

Druga sesya komisyi odbędzie się w początkach grudnia b. r.

— **Ankieta szkolna**, zwołana przez Wydział krajowy, w sprawie reformy szkół średnich, zebrała się dzisiaj o godzinie 11 w wielkiej sali Wydziału krajowego pod przewodnictwem JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, który powitawszy zebranych, podziękował im za liczne przybycie na zaproszenie Wydziału krajowego.

Następnie w dłuższej przemowie przypomniał JE. Marszałek, że głównem zadaniem ankiety jest odpowiedź na pytanie Sejmu: czy pożądaną jest reforma dzisiejszego szkolnictwa średniego w kraju naszym? JE. Marszałek podniósł wielkie zainteresowanie się tą kwestyą zarówno w kołach fachowych nauczycielskich, jak i w rodzinach, w ogóle w całem społeczeństwie. Ankieta odpowiadając na to pytanie, odda niewątpliwie krajowi wielką usługę. A spodziewać się należy, iż przy sposobności obrad ankiety wyjaśnią się różne kwestye i zarzuty przeciw dzisiejszej szkole średniej podnoszone, między innymi zarzut t. zw. przeciążenia młodzieży, który częstokroć jest wygodnym płaszczykiem, pokrywającym z jednej strony brak odpowiedniego nadzoru i opieki, a gnuśność i apatyę z drugiej. Być może, iż się okaże z dyskusyi, że przy dobrej woli i poparciu ze strony społeczeństwa i dzisiejsza szkoła średnia pod wielu względami okaże się wystarczającą. W końcu zaznaczył JE. Marszałek, że w obradach swych ankieta nie potrzebuje ściśle się oglądać na kwestyę kompetencyi w ustawodawstwie szkolnem, lecz winna zdanie swe w ogóle jasno o potrzebach naszego szkolnictwa średniego wypowiedzieć.

W ankiecie biorą udział między innymi: JE. ks. Jerzy Czartoryski, prof. Stanisław hr. Tarnowski prezes Akademii Umiejętności, członkowie Rady szkolnej kraj. dr. German i Barwiński, rektor Uniwersytetu lwowskiego dr. Kadyi, radca Dworu prof. dr. Ćwikliński, prof. dr. Henryk Jordan, członkowie Wydziału kraj. dr. Wereszczyński i Sawczak, posłowie hr. Mieczysław Rey, Szczepanowski, Romanowicz, Rotter, Soleski, oraz znani pracownicy na polu szkolnictwa dyrektor Emanuel Wolf, dyr. Petelenz, prof. Warmski, inspektor Tomasz Tokarski, dr. Dzięgdzielewicz i dr. Edward Stroynowski, jako delegat Towarzystwa lekarskiego.

Protokół obrad prowadzi sekretarz Wydziału krajowego p. Antoniewicz, a nadto obrady są stenografowane i będą prawdopodobnie ogłoszone drukiem.

W rozprawie nad 1 punktem kwestyonaryusza, będącej niejako dyskusyą generalną, hr. Rey stanął w obronie wykształcenia humanitarnego. Rektor dr. Kadyi oświadczył się za jednolitą szkołą średnią, dającą równomierne podstawowe wykształcenie ogólne dla wszystkich zawodów. Toż samo zdanie wypowiedział p. Romanowicz, który żądał nadto większego, niż dotąd uwzględnienia wychowania fizycznego. Dyrektor dr. Kulczyński wyłuszczał, że dzisiejsze szkoły średnie na podstawie zarysu organizacyjnego z roku 1849 są zupełnie wystarczające, oświadczył się jednak stanowczo za tem, że należałoby dzisiejsze gimnazyum zatrzymać, jak jest w obecnym ustroju.

Dyrektor Rotter, po obszernej polemice z dr. Kulczyńskim, był za radykalną zmianą dzisiejszej szkoły średniej w tym kierunku przedewszystkiem, aby usunąć naukę języka greckiego, a natomiast uzupełnić plan kształcenia nauką rysunku.

Prof. Warmski wyraził zdanie, zgodne z zapatrywaniami pp. Rektora Kadyego i Romanowicza.

O godzinie 2 przerwano obrady do godziny 5 po południu.

— **Rocznica historyczna.** W uroczysty sposób uczciło w dniu dzisiejszym miasto nasze pamiętną w swych dziejach chwilę, kiedy przed 250 laty o bohaterskie piersi mieszczaństwa ówczesnego odbiła się groźna nawała kozactwa i tatarstwa, niosąca mord, pożogę i zniszczenie, a groźni Chmielnicki i Tuhaj bej, po daremnych wysiłkach, odstąpili od oblęgania murów Lwowa. Na wieży ratuszowej na znak dnia uroczystego wywieszono flagę o barwach kraju. O godzinie 9 z rana zgromadziły się korporacye mieszczańskie i cechy z chorągwiami w dziedzińcu ratuszowym, zkąd w uroczystym pochodzie udano się do kościoła Archikatedralnego na nabożeństwo dziękczynne. Na czele pochodu postępowała ochotnicza straż ogniowa, następnie kapela „Harmonii", przygrywająca pieśni narodowe, dalej szły rozliczne cechy ze sztandarami, Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej ze swemi berłami, Towarzystwo strzeleckie ze swemi insygniami i sztandarem, wreszcie Rada miejska z odznakami. Nabożeństwo w kościele Archikatedralnym odprawił ks. kan. Lenkiewicz, członek Rady miejskiej w asystencyi dwóch OO. Bernardynów. Wzniosłe kazanie na temat poświęcenia się mieszczan lwowskich w obronie chrześciaństwa i Rzeczypospolitej wygłosił znakomity kaznodzieja O. Wróblewski. Podczas nabożeństwa śpiewał mieszany chór „Lutni". Z katedry po nabożeństwie wrócił pochód w tym samym porządku co poprzednio napowrót do ratusza.

Po południu o godzinie 6 odbędzie się, jak wiadomo, w sali ratuszowej odczyt dr. Al. Czołowskiego, kierownika Archiwum miejskiego na tle historycznem.

Towarzystwo strzeleckie urządza z okazyi dnia dzisiejszego wieczorem w lokalnościach swoich zebranie uroczyste i bankiet.

Z okazyi dzisiejszego obchodu Zarząd synagogi na Starym Rynku (templu) wzywa izraelitów tutejszych i wszystkich mieszkańców miasta na nabożeństwo dziękczynne, dziś o godzinie 6 wieczorem odbyć się mające, przytaczając w odezwie swej w języku polskim, co następuje:

„W październiku roku 1648 dzikie hordy Bohdana Chmielnickiego, zaciętego wroga żydów, tudzież groźne zastępy Tatarów pod przewodnictwem Tuhaj-Beja, postrachu chrześciaństwa, gnębiły król. stoł. miasto Lwów barbarzyńskiem oblężeniem.

„Dzielnie i z bohaterskiem poświęceniem się walczyli obywatele bez różnicy wyznania, by miasto ratować dla króla i Rzeczypospolitej.

„Chmielnicki tedy, zdziwiony walecznością mieszkańców, przedstawił Radzie miasta oświadczenie, że od oblężenia odstąpi, skoro Rada wyda mu wszystkich żydów.

„Wedle złożonego w Archiwum miejskiem król. stoł. miasta Lwowa sprawozdania ówczesnego burmistrza dr. med. i filoz. Marcina Grozwayera, na dzikie żądanie hetmana kozaków Chmielnickiego, dała Rada miasta Lwowa następującą odpowiedź:

„Żydów wydać nie możemy dla dwóch przyczyn. Pierwsza, że nie naszemi ale królewskiemi y Rzeczypospolitey. Druga, że znamy równo wszystkie nakłady y niewczasy ponoszą gotowi będąc y znamy pospołu y dla nas umierać."

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości przeniósł c. k. notaryuszy pp.: Franciszka Szelewskiego z Tyśmienicy do Grzymałowa a Antoniego Schillera z Potoka Złotego do Tyśmienicy.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** JE. Pan Minister wyznań i oświaty powołał na członków c. k. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych we Lwowie nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu lwowskiego dr. Aleksandra Kolessę, jako egzaminatora z języka i literatury ruskiej, prywatnego docenta profesora dr. Antoniego Danysza, jako egzaminatora z zakresu pedagogii, a docenta prywatnego dr. Edwarda Porębowicza, jako egzaminatora z zakresu języka i literatury francuskiej.

— **Habilitacya.** Wczoraj odbył się w Krakowie w *Collegium Novum* wykład habilitacyjny doktora filozofii i medycyny Michała Seńkowskiego na temat: „O teoretycznych podstawach analizy tłuszczów i zastosowania ich w badaniach produktów spożywczych".

— **Z Uniwersytetu.** Hr. Jerzy z Granowa Wodzicki, rodem z Olejowa, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Julian Paar, rodem z Jaworowa, złożył drugi egzamin rządowy (fachowy) na wydziale inżynieryi Politechniki lwowskiej.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 36, wydany dnia 26 października b. r., zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 19 października b. r. do dyrekcyi c. k. komisyj egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych; Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Książki szkolne; Przybory naukowe; Konkursa.

— **Rada miasta Lwowa** odbyła wczoraj posiedzenie, poświęcone prawie wyłącznie dyskusyi specyalnej nad projektem regulaminu zakładu dla nieuleczalnych im. Antoniego i Waleryi Bilińskich. Regulamin ten uchwalono z drobnemi zmianami, przyjmując jako postanowienie zasadnicze, że o pozostawieniu w zakładzie nadal chorych dotychczasowych płacących, a przyjętych przez dyrektora dr. Gostyńskiego, zadecyduje komisya specyalna, z łona Rady już dawniej dla spraw tego zakładu wybrana.

W sprawie wynajęcia lokalu na paralelki szkoły im. Marcina, o czem referował rad. Ihnatowicz, uchwalono wynająć lokal przy ul. Karaickiej.

Przed zamknięciem posiedzenia przypomniał prezydent, że dziś odbędzie się nabożeństwo o godz. 10 w katedrze z okazyi 250-letniej rocznicy oblężenia Lwowa.

— **Wieczór Mickiewiczowski** urządza dnia 30 b. m. czytelnia czeska w Przyrowie. W program wieczoru wchodzi między innymi odczyt prof. Neorala o Mickiewiczu, śpiew na chór męski, tudzież deklamacya „Czatów" i „Ody do młodości". Ze szczerem zadowoleniem zaznaczamy ten hołd, oddany przez naszych sąsiadów i pobratymców największemu poecie Polski i Słowiańszczyzny.

— **Tow. historyczne we Lwowie** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem na Uniwersytecie. Na porządku dziennym między innemi: Zmiana roku administracyjnego; zmiana statutu. Następnie prof. dr. Ludwik Finkel przedstawi rzecz o „Memoryale hr. Pergena, pierwszego gubernatora Galicyi, o stanie kraju".

— **Hr. Murawiew,** rossyjski minister spraw zagranicznych, przejechał wczoraj pospiesznym pociągiem przez Lwów, udając się z Wiednia przez Podwołoczyska do Liwadyi.

— **Licytacya koni.** Jutro, w piątek 28 b. m. o godzinie 10 z rana odbędzie się na placu Misyonarskim publiczna licytacya trzech wojskowych koni wierzchowych.

— **Zbiorowe** lekcye rysunku i malarstwa dla pań i panów, rozpoczął p. Marceli Harasimowicz, artysta-malarz, w pracowni swojej przy ul. Kochanowskiego 1 a.

— **Jerzy Brandes** przybędzie w pierwszej połowie listopada do Lwowa. Znakomity pisarz duński wystosował do sekretaryatu Koła literacko-artystycznego list następującej treści:

„Kaiserhof-Berlin, d. 23/10.

Szanowny Panie!

Jak Pan widzi wyjechałem już z Kopenhagi; planu zdecydowanego co do kierunku dalszej podróży jeszcze nie mam, gdyż oczekuję odpowiedzi z Budapesztu, dokąd zostałem zaproszony. Mógłbym przyjechać do Lwowa w listopadzie r. b. Trudnoby mi było wracać do Danii i jechać znów z końcem grudnia.

Z pewnością byłoby dla mnie wielce interesującą rzeczą poznanie członków Sejmu, a muszę wybierać: albo przyjechać tym razem, albo nie przyjeżdżać wcale, a wolałbym przecież przyjechać. Właściwie nie wiem, dlaczego życzono sobie mej obecności we Lwowie podczas kadencyi sejmowej?

Jeżeli Pan zechce przesłać mi słów kilka, to proszę o wskazanie adresu jakiego hotelu we Lwowie. Jeżeli otrzymam pomyślną odpowiedź z Budapesztu, to myślę wyjechać ztąd około 1 listopada, udając się do Węgier, a następnie w pierwszej połowie listopada do Lwowa.

Raczy Szanowny Pan przyjąć wyrazy wysokiego poważania. *Jerzy Brandes*

— **Nieostrożna jazda.** Majer Jurem, woźnica, zamieszkały w Zamarstynowie, jadąc dnia wczorajszego prędko i nieostrożnie ulicą Halicką, najechał na Antoninę Komarzyńską i powalił ją na ziemię, wskutek czego odniosła ona znaczne obrażenie prawej ręki, a przy tem pobiła niesione naczynie wartości 2 zł. Dochodzenie karne wdrożono.

— **Samobójstwo.** Karol Czerny, rodem ze Stanisławowa, lat 50 liczący, religii rz. kat., żonaty, ojciec 2 dzieci, zarobnik, zamieszkały pod l. 6 przy ul. Czackiego, zażył dnia wczorajszego o godzinie 8 wieczorem w zamiarze samobójczym kwasu solnego. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala, gdzie o godz. 10 wieczorem umarł. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

— **Zamach na księdza.** Dzienniki doniosły w dniach ostatnich o skrytobójczym zamachu na ks. Witolda Wiśniewskiego, katechetę w Jaśle. *Ruch Katolicki* otrzymał w tej sprawie list następujący:

„Dnia 21 b. m. wieczorem o godz. $8\frac{1}{4}$ wyszedłem, tak jak to mam w zwyczaju codziennie czynić, by się przejść po kolacyi a że zarazem proszony byłem przez kilku studentów, bym wieczorem wstąpił do nich, jak to często czynię, skierowałem się ku Rynkowi (mieszkam o 5 minut od rynku). Idąc spostrzegłem w miejscu nieco ciemnem dwóch ludzi rozmawiających koło trotoaru, na pół schowanych za drzewem. Gdym koło nich przechodził, jeden z nich wyszedł z za drzewa, przysunął się do mnie bardzo blisko, patrząc mi prosto w twarz tak, jakby chciał dobrze poznać, kto idzie; nie zwróciłem na to uwagi szczególnej, lecz popatrzywszy na niego poszedłem dalej myśląc, że mam do czynienia z podpitym robotnikiem. Twarz tego indywiduum była zupełnie oczerniona tak, że myślałem, iż to albo czeladnik kowalski lub też robotnik z warstatów kolejowych. Gdym szedł dalej ku Rynkowi zauważyłem, że obaj ci ludzie idą w oddaleniu kilku kroków za mną. Przyszedłszy do kamienicy, położonej o kilka kroków od Rynku, wstąpiłem do tych studentów, o których wyżej wspomniałem i zabawiłem u nich mniej więcej do 9 godziny. Wychodząc od nich spotkałem się na schodach z pewnym z naszych profesorów gimnazyalnych i z nim przez 5 minut może na schodach rozmawiałem, poczem wyszedłszy, skierowałem swe kroki w tę samą stronę, zkąd przyszedłem. Zdziwiło mnie nieco, że doszedłszy do rogu ulicy, ujrzałem tych samych dwóch ludzi, jakby czekających na kogoś. A skoro mnie ujrzeli, poczęli biedz przedemną i znikli mi z przed oczu na zakręcie ulicy. Nie domyślając się naturalnie, że ci ludzie na mnie się zaczaili, poszedłem dalej i skierowałem się w wąską ciemną ulicę, przy której znajdują się jatki, miejsce z podsieniem na filarach. Ponieważ na środku ulicy błoto było (a trotoary u nas tylko na głównych ulicach się znajdują) szedłem wolno, patrząc na ziemię by o ile możności ominąć większe błoto. W chwili gdym do tych jatek dochodził, wyskoczył naprzeciwko mnie o krok może jakiś człowiek, lewą ręką chwycił mnie za prawe ramię i w tej samej chwili wyciągnął prawą rękę z kieszeni i uderzył mnie (jak wówczas myślałem pięścią w piersi). Instynktownie myśląc, że w głowę pięścią mnie chce uderzyć, poddałem się nieco w tył i laskę podnosiłem, by napastnika uderzyć. Uderzenie jego było tak szybkie, że nie miałem czasu przyjść do siebie, nie tyle ze strachu, co ze zdziwienia, gdy jego już nie było. Ja go równocześnie laską uderzyłem, lecz zamiast trafić w głowę lub twarz, coby ślad zostawiło, laska mi się zsunęła i trafiłem go w lewy obojczyk. Nie goniłem za nim, anim nie wołał nikogo dlatego, że znikł w jednej chwili w ogrodzie przytykającym do tego miejsca, gdzie mnie napadł, a po drugie mimo, iż w chwili uderzenia jego widziałem, że mi coś przed oczami błysnęło, nie przypuszczałem nic innego jak tylko, że z pijakiem miałem do czynienia. Wróciwszy zaraz do domu, czując dość silny ból w piersi w skutek uderzenia i nieco zdenerwowany tym, jak myślałem, głupim figlem, rozebrałem się. Ponieważ jednak ten błysk widziany przy uderzeniu dziwnym mi się nieco wydał, oglądałem ubranie i wtedy się przekonałem, że cios zadany został mi nie pięścią, lecz sztyletem lub jakiemś podobnem dobrze wyostrzonem, wąskiem a krótkiem narzędziem. Futro, surdut były przebite, pulares potrójnie złożony skórzany przebity do połowy, dopiero na legitymacyi kolejo-

wej, którą w pularesie miałem, zsunął się sztylet i jeszcze w trzecią część pularesu się końcem samym wbił. Prawdziwie cudownem mogę nazwać to ocalenie, bo tego pularesu nie noszę prawie nigdy i wtedy wieczorem wychodząc, włożyłem go do kieszeni, chcąc list w nim znajdujący się oddać pewnemu studentowi. Przy napadzie (stałem o 20 kroków od żarowej lampy elektrycznej) poznałem, że napastnikiem było to samo indywiduum, które o godzinie pół do 9 spotkałem z czarną, zupełnie zamazaną twarzą. Co mnie utwierdza w mniemaniu, że był to dobrze wyrachowany zamach, jest to, że dwa wieczory przedtem uważałem, że chodzi za mną jakiś podejrzany człowiek i o ile mi się zdaje, ten sam, który towarzyszył napadającemu i którego, jak przypuszczam, czynnością było zbadać, czy, kiedy i gdzie wieczorem wychodzę i wskazać mnie tamtemu.

Co do mego przekonania, jakie były napadu przyczyny, wykluczam zupełnie zemstę osobistą, bo nie znam i nie przypuszczam nikogo, którzyby taką nienawiść żywił przeciw mnie, by się do skrytobójstwa posunął. Również nie było politycznej przyczyny, bo do polityki zupełnie się nie mieszam i nie mieszałem. Że to nie był mieszkaniec tutejszy, o tem także jestem przekonany. Przypuszczam, iż musiał to być jeden z tych zapaleńców, którzy nie wierząc w nic, Boga nie uznając, istnienie duszy negując, postanowił sobie jednego z księży zgładzić a wybrał sobie mnie może dlatego, że prócz sukni duchownej uważał mnie za należącego do tak znienawidzonej przez socyalistów klasy posiadającej.

Ksiądz Wiśniewski."

— **Wypadki dżumy w Wiedniu.** Z wyjątkiem dozorczyni Hocheggerowej i Pechównej, której to drugiej stan ciągle niezdecydowany a budzący najpoważniejsze obawy, wszystkie inne osoby, pozostające pod obserwacyą lekarską w pawilonach dla zadżumionych w szpitalu Franciszka Józefa w Wiedniu — cieszą się względnie dobrem zdrowiem. Chorą Pechównę, u której pojawiła się wczoraj w południe większa gorączka a na ciele pojawiły się plamy krwiste, zaopatrzono wczoraj św. Sakramentami w ten sam sposób, jak to miało miejsce u dr. Müllera. Po południu wstrzyknięto chorej dwa razy znaczniejsze dawki surowicy. W ciągu popołudnia spadła nieco u Pechównej gorączka. Chora jest ciągle przytomna. Zmienność w przebiegu jej choroby budzi zdziwienie w kołach lekarskich. Stwierdzono z tego przebiegu tylko, że zarazek dżumy — jak to pokazało się także na zmarłym dr. Müllerze, który jeszcze na kilka godzin przed zgonem był zupełnie przytomny — oddziaływa tylko w bardzo małym stopniu na centra nerwowe i dlatego nie sprowadza zaburzeń świadomości.

Na ciele Pechównej pokazują się liczne krwiste plamy. Same przez się nie stanowią one żadnego niebezpieczeństwa i zdarzają się zresztą przy wszystkich chorobach zakaźnych, dają jednak powód do największych obaw, wskazują bowiem na proces rozkładowy, odbywający się w krwi chorej.

Lekarze specyaliści utrzymują, że w wypadkach dżumy siódmy dzień choroby jest dniem krytycznym. Jeżeli osoba, chora na dżumę, przebędzie ten dzień szczęśliwie — można wówczas wróżyć jej powrót do zdrowia. U Pechówny był właśnie wczoraj siódmy dzień od zachorowania.

Wczoraj przed południem także u drugiej dozorczyni zmarłego Barischa, Hocheggerowej, wystąpiły objawy, dające powód do obaw. Skarżyła się na silny ból głowy, a wkrótce potem nastąpiły także wymioty. Żaliła się także na ból w uchu. Przypuszczają, że jest to tylko recydywa jej dawnego cierpienia usznego. Najbardziej niepokojącym objawem jest znaczne wzmożenie się gorączki. O godz. 4 po poł. dochodziła u niej gorączka do 40·1°.

Wieczorem nastąpiło w stanie Hocheggerowej groźne pogorszenie. Przeprowadzone jednak wczoraj po południu bakteryologiczne zbadanie plwocin Hocheggerowej wykazało, że nie zawierają one bakcylów dżumy. Wstrzyknięto jej mimo to jednak surowicę przeciwdżumową.

Biuletyn, wydany o godz. 12 w nocy opiewał:

Pechówna: gorączka 38·6°, puls i oddechanie bez zmiany. Siostra Wilfryda: gorączka 36·8°. Hocheggerowa: gorączka 38·2°, plucie bez krwi. Zastrzyknięto jej 20 cm. kub. *serum*.

Pielęgnujące chorych siostry miłosierdzia nie pozwoliły na wstrzyknięcie sobie *serum*, wrzekomo z powodu zakazu swej zwierzchniczki.

Według ostatnich wiadomości nastąpiły już u Pechówny zaburzenia czynności serca. Zgon spodziewany lada chwila.

Wczoraj wieczorem rozpoczął służbę w pawilonie dla zadżumionych, przydzielony do pomocy dr. Poechowi, były lekarz „Lloyda" dr. Maksymilian Mayer.

— **Niezwykły proces** odbył się w tych dniach przed sądem w Kempten w Bawaryi. Powody procesu są świadectwem takiej naiwności, iż trudno uwierzyć, by tak naiwni ludzie istnieli przy schyłku XIX. wieku. Niejaka Agnieszka Wohlfahrt, histeryczka, utraciwszy przed laty trzema przyjaciółkę, Kresceneyę Kotterisch, udała się pewnego dnia do jej rodziców z oznajmieniem, że nieboszczka znajduje się w czyśćcu, zkąd pisuje do niej często; nadto Agnieszka oświadczyła, iż gotowa jest uprosić Matkę Boską, aby ją skazała na karę, na którą zasłużyła Kresceneya pod warunkiem, że Kotterischowie dadzą jej, Agnieszce, — kilkaset marek. Rodzice nie wahali się ponieść tej ofiary dla dziecka i wkrótce potem Agnieszka pokazała im list z podziękowaniem, otrzymany od zmarłej. Nieboszczka wszakże, przeniesiona do nieba, żądała w dalszym ciągu pieniędzy, — najpierw doniosła, że wychodzi zamąż, a ponieważ narzeczony, którego poznała w czyśćcu nie skończył jeszcze kary, zażądała jałmużny, by go wykupić; rodzice pieniądze dali a pośredniczka przyniosła im pokwitowanie z odbioru na papierze z raju. Dalej zażądała córka 10.000 m. na koszta obrzędu ślubnego i nowe szaty dla dwunastu apostołów, — rodzice nie odmówili, a zięć niebieski wdzięczność swą wyraził w postaci złotego zegerka i wspaniałego pierścionka; potem młoda para zażądała wyprawki dla dziecka, a i to w ciągu lat trzech trzykrotnie. Wreszcie pośredniczka korespondencyi z niebem zażądała 2.500 m. na 5 prc. na upiększenie komnat niebieskich. Kotterischowie znów dali pieniądze, za co otrzymali paczkę kiełbas z listem od córki, zięcia i wnuków, donoszącym, że pieniądze przyjęte zostały w niebie serenadą odegraną na trąbach przez wszystkich aniołów. Kotterischowie, nie posiadający się z radości, zwierzyli się z tem szczęściem swojem kilku przyjaciołom i ci dopiero otworzyli im oczy, inaczej kosztowna ta korespondencya trwałaby dotąd może. Wholfahrtówna wyłudziła w ten sposób od niezwykle naiwnych ludzi blisko 20.000 m. Zaaresztowana, zmarła przed procesem. Rodzice jej zaś, jako wspólnicy, skazani zostali na dwa lata więzienia.

— **Wyrok.** Paryski sąd apelacyjny wydał w ostatnich dniach wyrok treści następującej: „Polak, poddany rossyjski, zawarł związek małżeński z poddaną rossyjską wyznania prawosławnego w Londynie, w kaplicy katolickiej; następnie małżonka wystąpiła przed sąd w Paryżu z akcyą o rozwód. Sąd apelacyjny orzekł: 1. dwie osoby, poddani rossyjscy, z których jedna należy do wyznania katolickiego, a druga wyznaje religię prawosławną, mogą się połączyć prawnie za granicą, zawierając związek małżeński jedynie przed duchownym wyznania prawosławnego; 2. małżeństwo, zawarte pomiędzy rzeczonemi osobami w Londynie przez księdza katolickiego, w katolickiem kościele francuskim, należy uważać za nieważne; 3) kobieta pochodzenia rossyjskiego nie może żądać wynagrodzenia szkód i strat tytułem unieważnienia takiego małżeństwa i 4. tego rodzaju małżeństwo, będące samo przez się nieważne, nie może być przedmiotem akcyi o rozwód".

— **Polacy za granicą.** Zeszyt październikowy *Bulletin Polonais* podaje bogatą wiązankę drobnych notatek, dotyczących Polaków. Podajemy z nich ciekawszą, zredagowaną na podstawie pism kanadyjskich, o rodaku naszym, Kazimierzu Gzowskim, zmarłym w Toronto dnia 24 sierpnia r. b. Syn Stanisława Gzowskiego, oficera gwardyi cesarskiej, urodził się w r. 1813 w Petersburgu, studyował w liceum krzemienieckiem, a w r. 1833 znalazł się w Ameryce, dawał tam, żeby żyć, lekcye języka francuskiego, skończył wydział prawny w Pittsfieldzie (Mass.) i został adwokatem w Filadelfii. Później przerzucił się do inżynieryi, w r. 1841 osiadł w Toronto, w Kanadzie, został naczelnym inżynierem kolei od rzeki św. Wawrzyńca do Atlantyku, później zbudował kolej od Toronto do Sarnia. Stanowisko jego w Kanadzie stawało się coraz wybitniejszem. Obrany prezesem stowarzyszeń strzeleckich, w maju 1872 r. został mianowany podpułkownikiem, a w r. 1879 adjutantem królowej angielskiej. Spółka Gzowski i Macpherson budowała most na Niagarze. W r. 1896 Gzowski był gubernatorem Ontario, prezesem Towarzystwa inżynierskiego i komisyi wodospadu Niagary.

W Kanadzie również pracuje obecnie p. J. Obalski, inżynier, b. uczeń szkoły polskiej batignolskiej, który wydał właśnie rozprawę o „Złocie w prowincyi Kwebeku".

Sędzia w Tuluzie, p. Żeglicki, mianowany został w dniach ostatnich prezesem trybunału w Gourdon.

— **Nowy Robinson Kruzoe.** Wielce tajemnicza, a przynajmniej nadzwyczajna i wyjątkowa osobistość zjawiła się niedawno w Paryżu. Jest to niejaki Ludwik Rougemont, z urodzenia Francuz, ale przebywający od dzieciństwa w Anglii i uważający się za Anglika. Miesięcznik *Wide World Magazine* ogłasza awanturnicze przygody tego człowieka. Jest to najnowsza edycya Robinsona Kruzoe.

Przed 40 blisko laty odpłynął on na okręcie, który udał się na połów pereł na ocean Spokojny. Okręt rozbił się na wybrzeżach bezludnej wysepki i na niej Rougemont przebył blisko trzy lata. Samotność jego skończyła się, gdy wyratował rodzinę murzyńską, męża, żonę i dwoje dzieci, zagnanych na jego wysepkę przez burzę. W oczach ich uchodził za bóstwo, stali się jego posłusznymi czcicielami. Murzynka, która oddała się całkowicie Rougemontowi, wyjaśniła mu, że wybrzeża Australii są niedalekie, i istotnie, po kilkodniowej żegludze na zbudowanym przez nich statku, wylądowano na północnem wybrzeżu Australii, zamieszkanem dotąd jeszcze przez dzikie plemiona. Ci autochtoni uznali także „białego człowieka" za czarodzieja i wśród tych hord ludożerczych przebył Roug[illegible] trzydzieści, jak król.

Kronika jego życia w tem środowisku obfituje w wiele ciekawych szczegółów. Ale interesujące w opowiadaniu życie Rougemonta nie musiało mu być przyjemne, skoro czynił próby pozbycia się swoich poddanych i powrócenia do świata cywilizowanego. Przy pomocy żony-murzynki udało mu się plan ten wykonać, przedrzeć się z zatogi Cambridge, w której okolicach przebył cały ten okres czasu, przez kontynent australski do Sydney, a ztamtąd przybył do Europy.

Historya tego życia wydaje się nieprawdopodobna zrazu, ale sam Rougemont czyni wrażenie uczciwego człowieka, i ci, którzy weszli z nim w osobiste stosunki, dają bewzględną wiarę jego opowiadaniu. Ludzie nauki, etnologowie, antropologowie, lingwiści i t. d. poddali go ścisłym badaniom.

Nie można się dziwić, że istnieją niedowiarkowie i że nurtują podejrzenia, iż po za p. Rougemont kryją się spekulanci. Miał on bowiem, jak mówi, zostawić na swej bezludnej wysepce skarb *à la* Monte-Christo w perłach, i tworzy się kompania, która chce się dla wynalezienia tego skarbu udać na wybrzeża Australii. Ponieważ sam p. Rougemont nie wie dokładnie, gdzie się ta wysepka znajduje, przedsięwzięcie zdaje się bardzo ryzykownem.

Redakcya wielkiego dziennika *Daily Chronicle* zarządziła rodzaj ankiety dla wyśledzenia wiarygodności opowiadań Rougemonta.

Notatki literacko-artystyczne.

W Krakowie z powodzeniem odegrano sztukę Czajkowskiego, syna sławnego rossyjskiego kompozytora, p. t.: „Symfonia". Treść sztuki podobna jest do „Dalili" Feuilleta, ale autor umiał ją odświeżyć i urozmaicić różnymi lokalnymi epizodami. Główne role odegrali: pani Zapolska, pp. Sobiesław i Kotarbiński. Małą rolę Rubinsteina świetnie odtworzył p. Kamiński, przypominając trafną i wierną charakterystyką znakomitego muzyka.

Konkurs „Biesiady literackiej". Redakcya „Biesiady literackiej", pisma zawsze starannie redagowanego i mile widzianego w dworkach wiejskich, ogłasza konkurs artystyczny na kompozycyę, zaczerpniętą z dzieł ks. Piotra Skargi: bądź z kazań sejmowych, bądź ze ściśle religijnych, przedewszystkiem z Żywotów Świętych. Kompozycye mogą być ołówkowe, kredowe, akwarelowe lub olejne, ale tak wykonane, aby dało się z nich zrobić drzeworyt lub klisz. Do kompozycyj konkursowych należy także i portret ks. Skargi. Bliższe szczegóły o nagrodach i sądzie konkursowym i terminie „Biesiada" ogłosi później.

Puvis de Chavanne. Z Paryża donosi telegraf o śmierci sławnego i znakomitego artysty-malarza Puvis de Chavanne. Zmarły, którego zgon okrył żałobą całą artystyczną Francyę i wszystkich miłośników sztuki, urodził się w Lugdunie i liczył lat 75. Puvis był najzaszczytniejszym przedstawicielem malarstwa dekoracyjnego w wielkim stylu, które uprawiał w duchu mistrzów z epoki *cinquecento*. Jego słynne dekoracyjne malowidła zdobią pałace i publiczne gmachy w Paryżu; do najbardziej podziwianych należą dekoracye Panteonu, przedstawiające życie św. Genowefy i plafony (cztery pory roku) w paryskim ratuszu. Puvis de Chavanne, który jako człowiek cieszył się wielkim szacunkiem, piastował między innemi także godność prezesa Tow. narodowego sztuk pięknych.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś wa czwartek po raz szósty „Bal w operze", operetka w 3 aktach Ryszarda Heubergera.

W piątek po raz pierwszy „Protest Strukczaszego", krotochwila szlachecka w 3 aktach z XVIII. w., według powieści J. I. Kraszewskiego napisał Antoni Orłowski. (Z repertuaru rządowych teatrów warszawskich.)

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej: „Żydzi", komedya w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego. Występ p. Gustawa Fiszera.

Wieczorem o pół do 8 po raz trzydziesty „Sprzedana narzeczona", opera komiczna w 3 aktach Smetany.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Chory z urojenia" komedya w 3 aktach Moliera.

Wieczorem o pół do 8 po raz siódmy „Bal w operze", operetka w 3 aktach R. Heubergera.

W poniedziałek jako w setną rocznicę odrodzenia się małoruskiej literatury: „Natałka Połtawka", opera ludowa w 3 aktach Jana Kotlarewskiego.

OSTATNIA POCZTA

Czytamy we *Fremdenblacie*: Jeden z dzienników wieczornych doniósł, iż wedle pogłoski obiegającej w kołach prawicy, „Prezes gabinetu hr. Thun na tajnych rokowaniach z przewódcami południowo-słowiańskiego klubu miał wskazać na to z naciskiem, że przy braniu pod uwagę żądań tego stronnictwa potrzeba się liczyć ze względami na całość Państwa i z odpornem zachowaniem się urzędu spraw zagranicznych". Otóż, jak nas zapewniają ze strony kompetentnej, wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna.

W obec obiegającej pogłoski, jakoby istniał zamiar odwołania hr. Gleispacha z posady prezydenta wyższego sądu krajowego w Gracu, oświadcza *Wiener Allg. Ztg.*, że upoważnioną jest do zaprzeczenia tej pogłosce.

N. fr. Presse notuje pogłoskę, krążącą rzekomo w kołach prawicy parlamentarnej, że Rada państwa zostanie w grudniu odroczoną, poczem Rząd na podstawie §. 14 wyda prowizoryum ugodowe. W styczniu zaś lub lutym ukończy Izba prawidłowo dyskusyę ugodową.

Wedle *Narodnich Listów*, Rząd zgadza się tylko na utworzenie czeskiej politechniki w Bernie. Co do Uniwersytetu, co najwyżej zgodziłby się na Uniwersytet utrakwistyczny. Nadto chce Rząd utworzyć kilka czeskich szkół średnich i kilka posad dla Czechów przy władzach centralnych.

Przy przedwczorajszych wyborach uzupełniających do sejmu Górnej Austryi z kuryi wielkiej posiadłości, wybrano wszystkiemi głosami na 70 głosujących hr. Augusta Eltza i starostę hr. Józefa Ezdorfa.

Tryesteński *Piccolo* uderza na wiceprezydenta dyrekcyi skarbu w Tryeście p. Zimmermanna, z powodu, że wezwał urzędników do nauczenia się języka słoweńskiego.

Dzień dzisiejszy jest gorącym w Prusach, dzisiaj bowiem odbywają się wybory do sejmu. Są one pośrednie, to jest, że uprawnieni do głosowania nie wybierają odrazu posła, tylko w poszczególnych okręgach wyborczych mężów zaufania, którzy się następnie zjeżdżają i wybierają posłów. Głosowanie jest jawne i ustne a prawyborcy według opłacanych podatków podzieleni są na trzy klasy, o czem pisaliśmy wczoraj obszerniej. Uprawniony do głosowania jest każdy obywatel pruski, który najpóźniej w dniu wyborów kończy 24 rok życia i mieszka przynajmniej sześć miesięcy w gminie i jeżeli dalej z jakichbądź powodów prawa tego nie utracił a zapisany jest na liście wyborczej.

Berl. N. Nachrichten dowiadują się, że ks. Henryk, brat cesarza, jeszcze nie rychło powróci z Azyi wschodniej, gdyż osobistem jego życzeniem jest pełnić dłużej służbę w eskadrze krążowników.

Wedle prywatnych doniesień z Jerozolimy, dokonano w Halfie i Jaffie licznych aresztowań anarchistów, a między nimi pewnego bardzo niebezpiecznego Niemca, którego śledziła oddawna policya turecka. Ponieważ zachodzi obawa, że spiskowcy na życie cesarza Wilhelma mogą wystąpić w przebraniu, zakazano zawoalowanym kobietom tureckim ukazywać się na ulicach Jerozolimy w czasie pobytu tamże cesarstwa niemieckich.

Cały Paryż zostaje pod wrażeniem upadku gabinetu Brissona, który był właściwie niespodzianką. Walka cała rozegrała się właściwie między stronnictwem republikańskim a stronnictwem wojskowem, które odniosło zwycięstwo. Początek akcyi przeciw gabinetowi w Izbie dał generał Chanoine, który wbrew wszystkim zwyczajom parlamentarnym złożył na trybunie swoją tekę i oddał ją Izbie do dyspozycyi. Był to w swoim rodzaju efektowny *coup de théâtre*, którego dalsze wypadki były logicznem następstwem. Brisson uderzony z tyłu jakby we własnym domu, bo przez kolegę, nie stracił jednak na razie przytomności i złożył oświadczenie, wyrażając nadzieję, że Izba uzna przewagę władzy cywilnej nad wojskową. Stronnictwo republikańskie w istocie przyjęło znaczną większością porządek dzienny w powyższym duchu, pragnąc ratować gabinet, a zwłaszcza nie chcąc abdykować w obec sfer wojskowych. I zdawało się, że gabinet mimo tak niezwykłego epizodu dymisyi ministra

wojny Chanoina, wyjdzie cało z tej awantury. W dalszym jednak ciągu umiarkowani republikanie nie umieli wytrwać na obranej drodze i przy głosowaniu nad dodatkiem, wzywającym rząd do położenia kresu napaściom na armię, opuścili gabinet, który się oświadczył przeciw tej poprawce. Wtedy rozstrzygnął się los Brissona, który oświadczył, że gabinet postanowił wręczyć dymisyę prezydentowi republiki. Ministrowie udali się do pałacu Elizejskiego do Faure'a, który przyjął dymisyę, prosząc ministrów do prowadzenia czynności urzędowych aż do ukonstytuowania się nowego gabinetu. Izba odroczyła się do 4 listopada. Tymczasowym ministrem wojny został Lockroy, minister marynarki.

W kołach deputowanych krąży kombinacya ministeryalna: Barthou, Bourgeois, Constans i Delcassé. Uważają ją za jedyne wyjście z przesilenia. Constans, jak wiadomo, oświadczył się w licznych interwiewach za rewizyą procesu Dreyfusa.

W kołach senatorów sądzą jednak, że przyjdzie do skutku kombinacya z Ribotem albo Freycinetem, jako prezydentem gabinetu.

Mówią także, że Dupuy będzie prezydentem gabinetu. W każdym razie zdaje się, że Delcassé pozostanie w nowej kombinacyi, aby nie przerywać szczęśliwie toczących się z Anglią układów w sprawie Faszody.

Prezydent podług zwyczaju wezwał do siebie na naradę prezydya obu Izb.

Wiceprezydent Izby deputowanych, Krantz, oświadczył się za ministerstwem unii republikańskiej, jednakowoż opartem na większości progresistów. Krantz był wczoraj przyjęty przez p. Faure'a. Dwaj inni wiceprezydenci Izby, Mesureur i Maurice, przyjęci przez Faure'a, radzili mu utworzenie gabinetu republikańskiej koncentracyi z kierunkiem progresistycznym.

Główny interes chwili tkwi w kwestyi, w jaki sposób Brisson skorzysta z tymczasowego jeszcze przez dni kilka kierownictwa rządu. W każdym razie przewidują, że tymczasowy kierownik ministerstwa wojny Lockroy nie będzie robił żadnych trudności w sprawie Dreyfusa i że tajemne akta zostaną wydane trybunałowi kasacyjnemu. Tego się obawiają nacyonaliści. Zagrażają oni wielką manifestacyą przed Pałacem sprawiedliwości, gdzie dziś ma się rozpocząć w sądzie kasacyjnym rozprawa o dopuszczalności rewizyi procesu Dreyfusa. Obiecują, że zgromadzą tam wszystkie swe siły pod dowództwem Derouledе'a, Drumonta i Millevoye'a.

Według zapewnienia gazet, gen. Chanoine w rozmowie z Casimir Périerem oświadczył, iż w aktach t. zw. tajnych nie ma absolutnie nic takiego, co świadczyłoby przeciw Dreyfusowi. Zaprzecza również temu, jakoby miał powiedzieć: „Jestem przekonany o winie Dreyfusa“; jak twierdzi, użył tylko frazesu ogólnego, iż zdaje się, że Dreyfus jest winien.

Generał Chanoine w *Petit Journal* w następujący sposób objaśnia powody swego postępku:

„Brisson powiedział, gdym ja opuścił Izbę, że do dziś znajdowałem się w zgodzie z pozostałem ministerstwem. Jestto błędne. Brisson wie, że w wielu punktach byliśmy różnego zdania, szczególniej od czasu śmiechu godnej historyi o rzekomem sprzysiężeniu wojskowem, której natychmiast zaprzeczyłem. Szczególniej nie zgadzam się z nim co do sprawy Picquarta, która w tak bliskim pozostaje związku ze sprawą Dreyfusa. Że nie chciałem sam występować sądownie przeciwko gazetom, atakującym armię, było to dlatego, że sądziłem, iż w obec naszego nieodpowiedniego ustawodawstwa nie prowadziłoby to do rezultatu. Miałem nadto jeden jeszcze motyw: obawiałem się zagranicznych komplikacyj, o których już wspomniały gazety rossyjskie. Atak Derouleda był tylko przyczyną formalną mej dymisyi“.

W *Matin* senator Ranc wyraża następującemi słowy swe obawy z powodu obecnej sytuacyi politycznej: „Przesilenie, które obecnie przechodzi rzeczpospolita, jest najcięższem od lat 20“. Gen. Chanoine grał komedyę; odegrał z góry ułożoną rolę, gdy zadał ministerstwu cios sztyletem z tyłu“.

Przyjaciele Brissona opowiadają, iż rzekł on do Prezydenta Faure'a, że gen. Chanoine popełnił czyn niezgodny z przyzwoitością i regułami. Zabawił się w członka konwentu.

Siècle potwierdza, że w więzieniu na Mont Valérien znajduje się jakieś tajemniczy człowiek, który jednak nie jest więźniem i traktowany bywa z wielką względnością. Do usługi przydzielono mu oficera. *Siècle* pyta: „Generał to, czy pretendent“?

Köln. Ztg. pisze, że według wszelkiego prawdopodobieństwa posiew trzeciej Repupliki francuskiej dojrzał już do żniwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 27 października. (*Telefonem*). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów Rząd przedłożył projekt ustawy, dotyczący niepodniesionych wygranych.

P. Minister kolei przedkłada nowy projekt ustawy w sprawie budowy kolei z Opawy do Raciborza.

Sąd krajowy w Krakowie żąda wydania pos. Daszyńskiego.

Odczytano z kolei szereg interpelacyj i wniosków, poczem P. Minister sprawiedliwości odpowiada najpierw na interpelacye w sprawie austr. Towarzystwa broni w Steyr. Zarządzone śledztwo nie zostało bynajmniej wstrzymane, lecz trwa dalej. O dotychczasowych jego wynikach P. Minister nie może podać bliższych szczegółów, oświadcza jednak, że byłoby błędnem mniemanie, iż interwencya Prokuratoryi Państwa zwraca się przeciwko Towarzystwu, jego zarządowi lub przeciw pewnym członkom zarządu. Przeciwnie, Prokuratorya Państwa wkroczyła jedynie w tym celu, aby stwierdzić, ile są prawdziwe lub zmyślone rozmaite pogłoski dziennikarskie o nieprawidłowościach w Towarzystwie.

P. Minister w dalszej odpowiedzi na interpelacyę p. Resla o położeniu dozorców więzień i zakładów karnych, oświadcza, że uregulowanie płac i tej kategoryi sług przewidziane jest w ustawie, która teraz właśnie jest przedmiotem dyskusyi komisyjnej. Rząd uznaje potrzebę ulg i polepszenia płac także w tej kategoryi służby, a nadto wdrożył akcyę celem powiększenia personalu dozorczego w więzieniu i zakładach karnych.

Następnie P. Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę p. Popowskiego w sprawie nieprawidłowości w układzie galicyjskich ksiąg gruntowych. P. Minister przyznaje, że Rządowi nieprawidłowości te są znane, do ich usunięcia jednak potrzebna jest nader zawikłana akcya ustawodawcza. Dochodzenia odnośne są w toku; po ukończeniu rokowań P. Minister przedłoży tę sprawę do parlamentarnego traktowania.

P. dr. Lecher żąda otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią P. Ministra sprawiedliwości w sprawie Towarzystwa broni. Wniosek ten jednak odrzucono.

Również 174 głosami przeciw 92 odrzucono wniosek p. Kienmanna, aby otwarto dyskusyę nad sobotnią odpowiedzią P. Ministra handlu w sprawie zniesienia obrotu mlewa. (Wołania na lewicy: Agraryusze, chłopi!)

Izba przystępuje do porządku dziennego t. j. do wyboru 12 członków Trybunału stanu.

P. Wolf protestuje przeciw tym wyborom, głównie z tego powodu, że jednym z kandydatów jest antisemita dr. Porzer. — P. Wolf żąda przerwania posiedzenia na dwie godziny i następnie imiennego głosowania przy wyborze. (Śmiechy w całej Izbie).

Prezydent dr. Fuchs wyjaśnia, że wniosek p. Wolfa sprzeciwia się postanowieniom regulaminu.

P. Wolf podchodzi do trybuny prezydenta i woła: Postępowanie pańskie jest bezwstydne! Następnie chwyta przygotowany kosz z kartkami do głosowania i ciska go o ziemię. Wszystkie kartki wylatują. (Głosy oburzenia i hałas w całej Izbie). Potem dokonano wyboru członków Trybunału stanu i z porządku dziennego nastąpiła dyskusya nad odpowiedzią P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna w sprawie dżumy.

Pierwszy zabiera głos poseł antisemicki Gregorig. Przypomina, że już w swoim czasie interpelacyę wniósł w wiedeńskiej radzie gminnej, ponieważ się dowiedział, że w szpitalu powszechnym urządzono zakład dla eksperymentów epidemicznych. Przemysł wiedeński, który ucierpiał już dotkliwie z powodu katastrofy w Domu Cesarskim, otrzymał teraz nowy ciężki cios z powodu dżumy. Hotele stoją pustkami. Mnóstwo obcych powyjeżdżało z nich zaraz na pierwszą wiadomość o wypadkach dżumy i teraz nikt do Wiednia nie przyjeżdża. Winną temu jest lekkomyślność organów rządowych. Mowca zarzuca, że przy pierwszych zarządzeniach, nie odniesiono się także do fizykatu miejskiego. Organa rządowe ujawniły lekkomyślność karygodną. Opowiadają n. p., że wnętrzności Barischa miano wrzucić wprost do kanału. (Wołanie: To nieprawda!). Żona i lekarze Barischa przez kilka dni chodzili swobodnie po mieście. Mowca protestuje przeciw temu, aby niektórzy lekarze czynili z wiedzy interes. Dalej uskarża się p. Gregorig, że cały Uniwersytet wiedeński jest zżydziały i atakuje szczególnie prof. Nothnagla, o którym twierdzi, że okazał się człowiekiem zupełnie do niczego nie zdolnym (Śmiechy w całej Izbie). Takich ludzi trzeba przepędzać, kończy Gregorig, wśród powszechnej wesołości i oklasków z ław antisemickich.

Z kolei zabiera głos P. Minister oświaty hr. Bylandt.

P. Minister wskazuje na wielkie postępy, jakie badaniom bakteryologicznym zawdzięczają w niektórycha działach nauk medyczne. P. Minister nie widzi się spowodowanym nakazać ograniczenia tych badań. Wskazuje dalej, że instytuty bakteryologiczne w innych wielkich miastach jak: Berlin, Petersburg, Florencya, Liverpool mają takie same położenie, jak instytut wiedeński i przeniesienie go po za miasto nie miałoby żadnego celu, gdyż zarazki są infekcyjne także z większej odległości.

P. Minister przypomina ekspedycyę naukową do Indyi i jej doniosłe rezultaty, które będą ogłoszone w sprawozdaniu z tej wyprawy. Zarząd instytutu bakteryologicznego został wezwany do przedsięwzięcia jak najdalej idących środków ostrożności. Co do wywodów p. Gregoriga oświadcza P. Minister, że zwierzęta, na których dokonywano eksperymentów, zostały spalone i nieprawdą jest, jakoby w inny sposób zginęły. Ze względu na wielkie zaniepokojenie, jakie zapanowało wśród ludności, obecnie na jakiś czas eksperymentów z bakcylami zaniechano.

Mowca jeszcze raz przypomina, jak wielkie postępy zawdzięcza medycyna badaniom bakteryologicznym. W wypadkach, gdzie idzie o dobro i życie ludności, badania te pierwszorzędną odgrywają rolę; jest to walka lekarzy z odwiecznym wrogiem ludzkości, a jeżeli mamy w tej walce dojść do pomyślnych rezultatów, to nie należy się zrażać tem, że od czasu do czasu zdarzyć się mogą wypadki zakażenia. Przemawiał dalej p. Fournier, a następnie zabiera głos p. dr. Jarosiewicz. Godzina 3, posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 27 października. (*Dep. pr. tel.*) Pod przewodnictwem radcy Ursela odbyła się przed trybunałem sądowym rozprawa tajna przeciw Gimplowi Goldbergowi, zasuspendowanemu listonoszowi, oskarżonemu o obrazę Majestatu z §. 63 u. k. Trybunał skazał Goldberga, po przeprowadzonej rozprawie, na 14 dni aresztu za przekroczenie z §. 305 u. k. (pochwalanie czynów zbrodniczych). Słów pochwały użył skazany z powodu zbrodniczego zamachu na życie ś. p. Najj. Pani.

Kraków, 27 października. (*Dep. pr. tel.*). Przybył do naszego miasta p. Juliusz Ripper, dowódca okrętu „Marya-Teresa“ marynarki austro-węgierskiej, po powrocie z Kuby, gdzie okręt ten czuwał w czasie wojny nad bezpieczeństwem austro-węgierskich poddanych. P. Ripper jest jednym z najznakomitszych techników torpedowych. Przybył tu do rodziny.

Kraków, 27 października. (*Dep. pr. tel.*) Wczoraj zgłosił do sądu krajowego dobrowolny konkurs p. Albin Kolloros, właściciel browaru w Skawinie pod Krakowem. Przyczyną konkursu miały być wysokie ceny jęczmienia w przeszłym roku, jak również to, że p. Kolloros nie otrzymał pożyczek bankowych na browar, lecz zmuszony był zaciągnąć wysoko oprocentowane długi prywatne. Pasywa wynoszą od 230 — 250.000 zł., aktywa przeszło 100 tysięcy zł. Prawdopodobnie przyjdzie do ugody między dłużnikiem a wierzycielami i browar pozostanie nadal w ruchu.

Kraków, 27 października. (*Dep. pryw. telef.*). Zmarł tu Ksawery Naziemski, bardzo zdolny architekt w 31 roku życia, na chorobę piersiową. Zmarły był zastępcą kierownika robót przy restauracyi katedry na Wawelu. Dla dzieła restauracyi śmierć jego wielką jest stratą.

Wiedeń, 27 października. (*Dep. pryw. telefonem*). Przy sposobności poparcia petycyi Towarzystwa robotniczego „Przyjaźń“ w Tarnopolu o zreformowanie pracy więźniów w myśl życzeń ludności, aby uwolnić ludność rzemieślniczą od konkurencyi pracy więźniów, przemówił poseł Weiser w gorących słowach do Rządu, prosząc o pomyślne załatwienie tego postulatu, przedstawiając trudne położenie, w jakiem się ludność rękodzielnicza w Galicyi znajduje. P. Weiser zażądał dodatkowego wydrukowania petycyi i załączenia jej do protokołu stenograficznego, na co się Izba zgodziła.

Wiedeń, 27 października. Stan dozorczyni Pecha niezmieniony; gorączka wprawdzie zmniejszyła się, lecz mimo to nie ma nadziei utrzymania przy życiu chorej, która jednak ma przytomność. Dozorczyni Hochegger czuje się dość krzepką. Temperatura pomyślna. Dzisiaj rano nieco wymiotowała i kaszlała. W wydzielinach nie ma jednak śladu bakcylów. Inni internowani mają się dobrze. Obie dozorczynie, pielęgnujące Pechę, musiały być zastąpione innemi, jedna z nich bowiem opadła z sił, w skutek ciągłej natężającej służby, druga zaś otarła sobie do krwi rękę i z tego powodu mogłaby być narażoną łatwo na niebezpieczeństwo zakażenia.

Wiedeń, 27 października. (*Telefonem*) Dziś w południe wydano biuletyn następujący: Stan dozorczyni Pechy niezmiennie beznadziejny. Puls słaby, oddech ciężki. Chora otrzymuje injekcye kamforowe. Od wczoraj wieczora co chwila kostnieją jej niektóre części ciała, tak, że muszą być obwijane chustkami. Dziś po południu otrzyma nową injekcyę *serum*.

Stan dozorczyni Hochegger jest zadowalający. Nie ma bolu w uszach, wyrzut jest żółty i zostanie po południu zbadany. Chora jest przytomna.

Inni internowani mają się dobrze.

Budapeszt, 27 października. *Budap. Corresp.* donosi, że minister oświaty wezwał wszystkie węgierskie Uniwersytety do zarządzenia we własnym zakresie działania, aby wszystkie zwierzęta, na których czyniono doświadczenia z bakcylami dżumy, oraz przedmioty, z którymi te zwierzęta były w styczności — natychmiast zostały spalone.

Budapeszt, 27 październiku. Dziennik urzędowy ogłasza mianowanie radcy ambasady Emanuela Szechenyi'ego sekretarzem stanu w węgierskiem ministerstwie *a latere.*

Petersburg, 27 października. Urzędowy *Prawit. Wiestnik* donosi, iż w miejscowości Anzob, w okręgu Iskend (obwód Samarkanda, Rossya azyatycka) wybuchła epidemia, co do której lekarze komitetu sanitarnego w Samarkandzie orzekli jeszcze przed przeprowadzeniem badań bakteryologicznych, a tylko na zasadzie opisu symptomatów choroby, iż przedstawia objawy dżumy.

Władze miejscowe zarządziły najenergiczniejsze środki zaradcze. Drogi, prowadzące do Anzobu zamknięto. Odzież, bieliznę i wszelkie inne przedmioty, należące do zmarłych i zdrowych, spalono. Dokoła Anzobu rozciągnięto kordon. Wysłano na miejsce zarazy lekarzy ze środkami lekarskimi i dezinfekcyjnymi.

W sąsiedztwie nie stwierdzono żadnych podejrzanych wypadków zarazy.

Stała komisya w celu zwalczania dżumy wysłała również na miejsce lekarzy i bakteryologów, którzy odbywali studya w Indyach.

Z rozkazu cara, do obwodu samarkandzkiego udaje się książę Aleksander Oldenburski, ażeby na miejscu zarządzić najenergiczniejsze środki, w celu powstrzymania dalszego szerzenia się dżumy i asanacyi dotkniętych zarazą miejscowości.

Paryż, 27 października. Wczoraj nadeszła do ministerstwa wojny pod adresem generała Chanoine jakaś skrzynka, która obudziła pewne podejrzenie. W przypuszczeniu, że zawiera bombę, przywołano komisarza policyi. Ten otworzył skrzynkę i znalazł w niej ozdobne pudełko z napisem: „Pamiątka z pod Solferino, 24 czerwca 1859 r.“, zawierające w środku złoty medal i kartę wizytową majora Philippi.

Paryż, 27 października. Szef prywatnego sekretaryatu ministra oświaty Ferrario padł ofiarą własnej nieostrożności. Trzymał on w ręku rewolwer i manewrował nim tak niezręcznie, iż broń wypaliła a kula położyła Ferraria na miejscu trupem.

Paryż, 27 października. Jako przyszłego prezesa gabinetu dzienniki wymieniają p. Dupuy lub p. Ribot.

Matin donosi, że ze sprawozdania pewnego podróżnika, który w celach naukowych wysłany był do Guyany, wynika, iż Dreyfus ma się dobrze; wie on już o akcyi, podjętej dla przeprowadzenia rewizyi jego procesu.

Paryż, 27 października. (*Telefonem*). *Eclair* donosi z Londynu, że Salisbury i ambasador francuski porozumieli się już co do głównych podstaw uregulowania kwestyi Faszody.

Londyn, 27 października. (*Telefonem*). *Biuro Reutera* donosi, że w City rozpowszechnioną jest pogłoska, jakoby dom bankowy Rotschildów otrzymał z Paryża telegraficzną wiadomość, że rząd francuski zgodził się na odwołanie Marchanda z Faszody.

Wiedeń, 27 października 1898, **godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze** 178 40, **Węgierskie akcye kredytowe 377·—,** Akcye anglo-austryackie **154·10, Akcye banku Union 291·25, Kredytowe ziemskie 439 20, Kredyty 351 50, Akcye kolei południowej** 68 75, Losy tureckie 56·50, **Akcye kolei** państwowej 348 50 **Akcye kolei Lwowsko-**Czerniowieckiej 291·25 **4-procentowe galic.** obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·50, Akcye tytoniowe **126·75,** galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei **Ebental 257 15, Akcye banku dla krajów koronnych 219·—. 4-procentowa węgierska renta** złota 119·50, **Akcye banku** związkowego 260 75. Rubel papierowy **127·75. Węgierska renta papierowa** 97·80, **Rimurania 261·50.** Usposobienie bez transakcyi.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Podpisany Józef Prus Jabłonowski, jako sądownie ustanowiony kurator umysłowo chorego dr. Emanuela hr. Dunin Borkowskiego, ostrzega wszystkie firmy krajowe i zagraniczne, jakoteż osoby prywatne, ażeby ani dr. Emanuelowi hr. Dunin Borkowskiemu, ani nieistniejącej wcale firmie „Lux Borkowski“ nieużyczały kredytu, gdyż dr. Emanuel hr. Dunin Borkowski został uchwałą sądu z daty Lwów 31 stycznia 1896 l. 5998, uznany umysłowo chorym.

Józef Prus Jabłonowski,
967 sądownie ustanowiony kurator.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 26 października 1898

78 — 43 — 13 — 19 — 8

Następne ciągnienia odbędą się dnia 9 i 23 listopada 1898.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 października 1898

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Dzieduszycki z Brzozowa, A. hr. Wodzicki z Olejowa, S. hr. Tarnowski z Krakowa, M. Dobrowolski.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. hr. Rey z Przecławia, Prf. W. Zakrzewski i L. Kulczyński z Krakowa, S. Jędrzejowiez z Jasionki, T. Syroczyńska z Rossyi.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami.

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 27 października 1898.

I. Akcye za sztukę.	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.—	211.—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	289 —	292 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	375 —	385 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor. wa.	261 —	266 —
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	[illegible]10 —	110 70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 7
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 2
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	[illegible]09 9	101 6
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	[illegible]8 —	98 7
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 50	98 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97 50	98 2
4% los w 56 lat.	95 20	95 90
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 10	97 80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— —
„ „ „ 4½% (3. em.)	[illegible] 50	101 2[illegible]
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 2
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 50	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 20	97 90
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 80	95 50
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	28 50
„ Stanisławowa	59 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół Imperiał	9 47	9 57
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 20	128 20
10 marek niemieckich	58 70	59 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 października 1898.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.85	101.05
luty-sierpień	100.75	101.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.50	100.70
kwiecień-październik	100 50	100 70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	165.—	166.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	141 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	148.[illegible]	15[illegible].75
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196 50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196 50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.—	150.80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	119.[illegible]5	119.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	100.85	101.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.—	120.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.[illegible]5	128.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	10[illegible] 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.30	211.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200. 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99 10	100.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.70	100 70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.—	99.—
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.15	100.15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.40	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.60	119.80
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	97.35	97.55
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	[illegible]00.15	101 —
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	87.10	88.10
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.50	162 50
„ „ „ za 50 zł.	161.—	162 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130 25	131.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5pr.	108.—	109 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.50	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200kor. 4pr.	97.—	97.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4pr.	97.—	98.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.—	95.50
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32 50	33.35
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	56.55	57.05
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98 10	99.10
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3pr.	120.25	121.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4pr.	105	105 75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97. —
Gal. akc. ban. hip. 10pr. prem. los. 5pr.	110.—	110 70
„ „ „ „ los. 51 lat 4½ pr.	100.20	100.60
„ „ „ „ 60 lat za 200 koron 5 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.80	97.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97 25	98
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94 80	95.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 40	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.60	107.60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4pr.	115 —	116.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4pr.	100.40	101 40
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	101 70	102.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	100.70	—.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.80	92.80
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5pr.	107 85	108.85
„ „ „ „ 1873 za 200 zł. 5pr.	107.85	108.85
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4pr.	98.50	99 50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	198.75	199.75
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lubiany 20 zł.	22 50	23.50
Palffy 40 zł. mk.	63.50	64.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.20	19.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.—	26.—
Salma 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	153.75	154 75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1414.—	1416 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	350 4[illegible]	350.90
Węg. banku kredyt. 200 zł.	377 50	378.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740 —	75[illegible] —
Gal. banku hipot. 200 zł.	376.—	377.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.[illegible]0
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	219.—	219 50
„ Austro-węg. 600 zł.	914 —	917 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	291.—	292 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	134 —	134 50
Żivnostenska banka 100	128.25	2[illegible]5 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	210 —
„ „ akcye zakład. 200 zł.	160.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3440.—	3445.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291.25	292 25
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196 —	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.25	214.25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	[illegible]43 —	445 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	320 50	321 50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	175 65	176 15
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	812 —	816 —
Schodnicy 500 kor.	[illegible]90 —	695.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank	126 —	127 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	168 —	170 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.90	59.05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120.60
Paryż za 100 fran.	47.55	47 62
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	43 42	43 52
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	4[illegible].40	47.47
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.54	9 55
20-markówka	11.77	11.81
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58 90	58 95
Włoskie banknoty za 100 lir.	43 50	43 60
Ruble	1 27	1.27

L. 23420 (6718 3—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego a to: I) od wina w okręgu dzierżawnym Bełz, tudzież II) od mięsa w okręgach dzierżawnych Bełz, Kulików, Waręż na przeciąg trzech lat t j. od dnia 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901 pod następującymi warunkami:

1) Licytacyę przedsięweźmie się dnia 10 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości się poda.

2) Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od mięsa stanowi roczna kwota podana w przyległym wykazie:

3) Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne te oferty, należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi do 10 listopada 1898 do godziny 9 rano, a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone.

Warunki co do wysokości ceny wywołania i wadyum złożyć się mającego podane są w następującym wykazie.

L. p.	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Nazwa okręgu dzierżawnego	Licytacya odbędzie się	Cena wywołania czynszu na rok jeden zł	ct	Wysokość wadyum zł.	UWAGA
1	Podatek konsumcyjny od wina	Bełz	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi d. 10 listopada 1898 o godz. 10 przed południem	227	65	22	W myśl §. 2 i 10 ust. z 15 kwietnia 1894 Nr. 33 Dz. uk obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału kraj. dodatek krajowy od podatku kons. od wina moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 prc., jak długo ten dodatek istnieć będzie, za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc., czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku kraj. ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Podatek konsumcyjny od mięsa	Bełz		2700	—	270	
3		Kulików		2000	77	200	
4		Waręż		1141	80	114	

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub dotyczących Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 18 października 1898.

L. cz. E. 171/98 (4) (6393 1—3)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Krygowskiego, odbędzie się dnia 23 listopada 1898 o godz. 10 p zed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya domu Nr. 124 w Kamionce strumiłowej, parceli budowlanej 175 z parcelą ogrodową 94 i 93/1 wyk. hip. 139 wraz z przynależnościami, składającemi się z komory, szopki, stajni i płotów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1025 zł, przynależności zaś na 150 zł.

Najniższa cena wynosi 783 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kamionka str., dnia 25 lipca 1898.

L. cz. E 268/98 (5) (5825)

Na żądanie Michała Gaby, syna Stefana w Kontach, odbędzie się dnia 24 listopada 1898 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 462 i połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l. 453 ks ęgi gruntowej gminy Konty objętych, spadkobierców ś. p. Sylwestra Michaliszyna własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 424 zł. $2^1/_2$ ct.

Najniższa cena wynosi 282 zł. 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 24 sierpnia 1898.

L. cz. E. 255/98 (6) (6435)

Na żądanie Dawida Lipy Ber, kupca w Baligrodzie, odbędzie się dnia 24 listopada 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności pod Nr. d. 15 w Kielczawie położonej, whl. 33 objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 573 zł.

Najniższa cena wynosi 358 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabubularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 26 września 1898.

L. cz. E 434/98 (5) (6146 1—3)

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks Krakowskiem, zastąpionego przez adwokata dra Tilla, odbędzie się dnia 25 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw licytacya:

1. całej realności lwh. 462 ks. gr. gminy kat. Rokietnica objętej z przynależnościami i

2. całej realności Iwh. 569 pomienionej gminy objętej (bez przynależności).

Warunki licytacyjne, przedłożone przez wierzyciela egzekwującego jako odpowiadające wymogom ustawy, przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza z przynależnościami na 6208 koron, druga na 560 koron.

Najniższa cena wynosi dla pierwszej realności 4140 koron, dla drugiej realności 374 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze naczelnika sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 2 września 1898.

L, 4526 (6750 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie m. Złoczowa z mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 3 grudnia 1895 l. 76690 prawa poboru 100 prc. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa w obrębie miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie na czas od 1 stycznia 1899 do dnia 31 grudnia 1900, zatem na przeciąg lat dwóch, odbędzie się na dniu 17 listopada 1898 o godzinie 10 rano w sali Magistratu publiczna licytacya, tak ustna jak też ofertowa, do której wszystsich chęć wydzierżawienia mających zaprasza się.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 10510 zł. od której 10 prc. jako wadyum złożone być ma.

Oferty należycie wystawione, ostemplowane w wadyum zaopatrzone i opieczętowane, wnoszone być mogą, aż do chwili zamknięcia licytacyi.

Oferty dodatkowo po terminie licytacyjnym wniesione, jak też oferty podające niższy czynsz dzierżawny od ceny wywołania pozostaną bezwarunkowo nieprzyjęte. Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w registraturze Magistratu będą też one przed rozpoczęciem licytacyi odczytane.

Magistrat miasta.

Złoczów, 22 października 1898.

L. cz. IV. 353/95 (2) (6580)

Na żądanie Maksymiliana Sowińskiego, odbędzie się dnia 25 listopada 1898 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 15, licytacya połowy realności lwh. 327, 385 i 410 w Brzesku, dłużników Kunegundy 1o Marcowej 2o Lisieckiej i Jana Lisieckiego własnych.

Cena szacunkowa połowy realności lwh. 327 wynosi 100 zł. w. a., zaś połowy realności lwh. 385 wynosi 175 zł. w. a., a połowy realności lwh. 410 60 zł. w. a.

Wadyum połowy realności lwh. 327 wynosi 10 zł. w. a., połowy realności lwh. 385 17 zł. 5 ct. w. a., połowy realności lwh. 410 6 zł. w. a., najniższa zaś cena połowy realności lwh. 327 wynosi kwotę 66 zł. 66 ct. w. a., połowy realności lwh. 385 116 zł. 66 ct. w. a. i połowy realności lwh. 410 40 zł. w. a, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych połów nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 15.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 27 czerwca 1898.

L. cz. E. 83/98 (8) (6466 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. M. Klakurkę w Myślenicach, odbędzie się dnia 21 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Krakowie, dozwolona tus. uchwałą z dnia 31 marca 1898 L. cz. E. 83/98 (1) licytacya dóbr tabularnych Rudnik lwh. 530 objętych w powiecie Wielickim położonych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, która wedle protokołu ocenienia nie ma żadnych zabudowań ani też innych przynależności, lecz obejmuje same grunta, jest ocenioną na 4456 zł. 83 ct.

Najniższa cena wynosi 2971 zł. 22 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których, niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 19 września 1898.

L. cz. E. 678/98 (3) (6784 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Jakóba Dziewońskiego w Wieliczce, odbędzie się dnia 16 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 185 i 186 gm. kat. Klasno.

Nieruchomości lwh. 185 i 186 w Klaśnie, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6503 zł. 86 ct a mianowicie: lwh. 185 na 3793 zł. zaś lwh. 186 na 2710 zł. 86 ct.

Najniższa cena wynosi 3407 zł. a to co do realności lwh. 185 kwotę 2024 zł. 93 ct., zaś co do realności lwh. 186 kwotę 1382 zł. 36 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 4 października 1898.

L. cz. E. 261/98 (7) (6816)

Na żądanie Jakóba Vonau, rolnika w Burczycach, odbędzie się dnia 15 listopada 1898 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Rudkach licytacya należącej do dłużnika Iwana Świętego realności wh. 121 ks. gr. Kościelniki wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i konia, tudzież licytacya należącej do dłużniczki Maryny Świętej realności wh. 165 ks. gr. Kościelniki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 213 zł, a to realność wykaz hip. 121 na kwotę 55 zł. a. w., realność wykaz hip. 165 na kwotę 150 zł. przynależności zaś na 8 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 142 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rudki, dnia 13 września 1898.

L. cz. E. 235/98 (1) (6811)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego przeciw Łukaszowi Chłopeckiemu pto 93 zł. w. a. z pn., odbędzie się dnia 12 listopada 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Komarnie, licytacya realności wh. 11 i $^{1}/_{8}$ posiadłości wh. 181, $^{6}/_{48}$ części posiadłości wyk. hip. 195 i $^{4}/_{16}$ części posiadłości wh. 196 ks. gr. gm. kat Porzecze, wraz z przynależnościami, składającemi się z parcel grunt. i budowlanych

Nieruchomości wspomniane, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1. 1880 zł., ad 2. 367 zł., ad 3. 175 zł, ad 4. 33 zł. 34 ct.

Najniższa cena wynosi 1880 zł., 367 zł., 175 zł., 33 zł. 34 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 15 września 1898.

Geschäftszahl E 119/98 (7) (6305)

Auf Betreiben des Herrn Arthur Burda vertreten durch Dr. Julius Rössler, Advocaten in Bielitz, findet am 28 November 1898 Mittags 11 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 7 die Versteigerung der Realität E. Z. 255 in Polanka wielka sammt Zubehör, bestehend aus Vieh statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 6871 fl. 62 kr., das Zubehör auf 108 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 4653 fl. 6 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 7 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k Bezirks-Gericht, Abtheil. II.
Oświęcim, am 19 September 1898.

L. cz. E. 519/98 3 (6757)

Na żądanie małolet. Agaty z Karczmarczyków Zawadzinej, Jędrzeja Karczmarczyka i Walentego Karczmarczyka zastąpionych przez opiekuna Wawrzyńca Zawada z Samoni, odbędzie się dnia 23 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności whl. 288 ks. gr. gm kat Samonie objętej, do małoletnego Marcina Chłosty należącej wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1160 zł. aw., przynależności zaś na 218 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 918 zł. 93 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, d. 21 września 1898.

L. cz. E 151/98 3 (6809 1—3)

Na żądanie Józefa Wiener negocyanta w Kamionce strumiłowej, odbędzie się dnia 24 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr II licytacya realności objętej, lwh. 39 gm. kat. Żelechów Mały, złożonej z parcb. 41/1,, parc. bud. 41/2 i parcel gruntowych 107, 110, 112 (ogród), 342 (rola), 345 (rola) 457/3 (rola) 464/6 (rola) wraz z przynależnościami, składającemi się z trzech koni, jednej krowy, jednego wozu i dwóch bron.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1070 zł., przynależności zaś na 116 zł.

Najniższa cena wynosi 790 zł 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły oceniema) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Kamionka str, d. 1 sierpnia 1898.

L. cz. E 427/98 3 (6803)

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Białej, zastąpionej przez adw. dr. Jana Cierzyńskiego w Białej, odbędzie się dnia 26 listopada o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lk. 65 w Janowicach (lwh. 65 ks. gr. tejże gminy) wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 376 zł. 10 ct.

Najniższa cena wynosi 250 zł 72 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokół oceniema i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 20 października 1898.

L. cz. E. 172/98 3 (6804)

Na żądanie zarejestrowanej lwowskiej spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną, zastąpionej przez adw. dr. Kamieńskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 24 listopada 1898 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 1/3 części realności, whl. 8 ks. gr. gm. Pajówka, składającej się z parceli bud. lk. 21 i stojących na niej budynków i z parceli gr. 127 ogród stanowiącej, tudzież 1/3 części realności, objętej whl. 8 ks. gr. gm. Zielona, składającej się z parcel gruntowych lk. 387, 656, 475/2 i 767.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: 1/3 część realności w Pajówce położonej, na 53 zł. 33 ct., zaś 1/3 część realności w Zielonej położonej, na 356 zł. 70 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 273 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inacz j roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Gzymałów, d. 14 października 1898.

L. cz. E. 28/98 (4) (6756)

Na żądanie Eliasza Milleta z Dąbrowy odbędzie się dnia 22 listopada 1898 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 12 licytacya połowy realności, lwh. 14 ks. gr gm. kat. Olesso objętej, do dłużniczki Ewy z Trelów Forglewej należącej.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 392 zł 37 ct aw.

Najniższa cena wynosi 261 zł 58 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do połowy tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t d może każdy, mają y chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na połowie powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 17 sierpnia 1898.

Konkursa.

L. 63766 (6713 3—3)

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Chlebowskiego o rocznych 60 zł. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczęszczających do szkół publicznych synów i dalszych potomków ś. p. Stanisława Chlebowskiego, w braku zaś takich kandydatów może być nadane uczniom istniejących w kraju szkół średnich pomiędzy którymi znawu synowie nauczycieli i profesorów szkół średnich będą mieć pierwszeństwo.

O stypendyum niniejsze mogą się ubiegać także uczniowie pobierający już inne stypendyum w kwocie nieprzekraczającej 157 zł. 50 ct. rocznie.

Kandydaci winni wnieść swe prośby za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b i załączyć do nich metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo s kolne, a ewentualnie także dowody, iż służy im prawo pierwszeństwa w myśl niniejszego ogłoszenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 17 października 1898.
GROTT.

L. 62666 (6744 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie 116 zł. w. a. z fundacyi ś. p. Franciszka Tarnowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej, celujące postępy w naukach wykazującej młodzieży pochodzenia polskiego obrz. rzym. kat. uczęszczające do szkół ludowych, realnych, technicznych i gimnazyalnych albo też na wydział filozoficzny, prawniczy lub lekarski.

Bezwzględnie pierwszeństwo służy uczęszczającym do szkół publicznych synom córek ś. p fundatora i ich dalszemu potomstwu, wszelakoż tylko w razie jeżeli udowodnią wiarygodnem świadectwem ubóstwa rzeczywistą potrzebę takiego zasiłku i wykażą postęp celujący w naukach.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także dowody pochodzenia od córek ś. p. fundatora.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 13 października 1898.
G R O T T.

---

ad Praes. 18.140 (4/98) (6740 2—2)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nrze 242 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, iż konkurs na posadę oficyała kancelaryjnego II. klasy przy c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi, ewentualnie przy innym Sądzie w okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego z dniem 22. listopada 1898 upływa.

Lwów, dnia 15. października 1898.

L. 81703 (6785 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady drugiego stałego sługi przy bibliotece c. k Szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza niniejszem c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 10 grudnia 1898 r.

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa w rocznej kwocie trzystu (300) zł. a. w. i 25% dodatek aktywalny w kwocie siedmdziesięciu pięciu (75) zł. a. w. rocznie, tudzież aż do dalszego zarządzenia roczny ryczałt na ubranie w kwocie dwudziestu pięciu (25) zł. a. w.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego,

3 wiek i stan metryką urodzenia, a ewentualnie ślubu,

4 zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem wydanem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej,

5. dotychczasowe zatrudnienie odpowiedniemi świadectwami.

Podania, zaopatrzone powyższymi dokumentami, należy wnieść w terminie konkursowym do c. k. Namiestnictwa we Lwowie na ręce Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej, we Lwowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem jego przełożonej władzy.

W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 r. l 60 Dz ust. p. mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w certyfikat Wysokiego c. i k. Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej który ich uprawnia po ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni także inni, posiadający powyżej wymaganą kwalifikacyę.

Lwów, dnia 22 października 1898.

Praes 18128 4/98 (6765)

K O N K U R S.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Czerniowcach wakuje posada urzędnika wykonawczego II klasy w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Urzędnik wykonawczy obowiązany będzie po myśli §. 18 ustawy z dnia 1 sierpnia 1895 l. 111 Dz. p. p. złożyć kaucyę służbową równającą się jego jednorocznej płacy.

Kompetenci mają wnieść swe należycie udokumentowane podania najdalej do 25 listopada 1898 do Prezydyum c. k. sądu kraj. w Czerniowcach.

Lwów, dnia 20 października 1898.

L. 63761 (6712 3—3)

Ogłoszenie konkursu

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie 170 zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. ks Jana Nowaka ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi ubiegać się mogą ubodzy uczniowie szkół gimnazyalnych religii katol., uczęszczający do szkół gimnazyalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, odznaczający się dobrym postępem w naukach i dobrymi obyczajami.

Pierwszeństwo przy równych zresztą warunkach będą mieć uczniowie, którzy wykażą pokrewieństwo z ś. p. fundatorem ks. Janem Nowakiem łać. proboszczem w Jordanowie a w braku takich kompetentów uczniowie pochodzący z gminy Wilamowice koło Kęt.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia studyów na jednym ze świeckich wydziałów uniwersyteckich lub na politechnice.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy rz. kat. proboszczowi w Wilamowicach koło Kęt, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu

Podania należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pokrewieństwa z ś. p. fundatorem winni je w prawny sposób udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 17 października 1898
GROTT.

L. 61975 (6743 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. imion ze Świderskich małżonków Laskowskich po 200 zł i po 150 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi ze Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża ś. p Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałęź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Jeżeliby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża. lub jeżeliby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 października 1898
Grott.

LW. 63463/98 (6745 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania pięciu a ewentualnie więcej stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego po 115 zł. 50 ct. w a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach dla krewnych fundatora i jego spadkobierców Józefa Żalchockiego i Aleksandra Gizinskiego.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także dowody pokrewieństwa z fundatorem lub Józefem Żalchockim, albo Aleksandrem Gizińskim

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 15 października 1898.
GROTT.

LW. 63.650/98 (6746 3 3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi ś. p Antoniego Dydyńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogich uczniów szkół publicznych lub też szkół posiadających uprawnienie szkoły publicznej.

Pierwszeństwo mają ubodzy kandydaci z rodziny fundatora ś. p. Antoniego Dydyńskiego, po nich następują ubodzy kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich, z której małżonka ś. p fundatora pochodziła, a gdyby i tych nie było, wówczas korzystać mogą z fundacyi ubodzy kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.

Każde stypendyum wynosi 300 zł., 450 łz. lub 600 zł a. w. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Uczniowie szkół specyalnych otrzymują stypendya odpowiadające stanowisku szkół rzeczonych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 16 października 1898.
GROTT.

L 63764 (6742 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego a ewentualnie i dalszych stypendyów z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogich młodzieńców pochodzenia szlacheckiego, którzy ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej. których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów.

Wreszcie otrzymać mogą stypendyum powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wny Stanisław Niezabitowski.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks Krakowskiem.
We Lwowie. dnia 17 października 1898.
GROTT.

L. 3997 (6751 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie zamierza utworzyć w powiecie szkołę gospodyń wiejskich dla nauki gospodarstwa domowego i tym celu poszukuje w jednej osobie nauczycielki i kierowniczki zakładu, odpowiednio do wymogów ukwalifikowaną.

Od kandydatek wymaga się:

1. nieprzekroczonego 40 roku życia,
2. dowodu nieposzlakowanego prowadzenia się,
3. dokładnej znajomości języka polskiego w słowie i piśmie, a przedewszystkiem łatwość wysłowienia się, jasnego i zrozumiałego przedstawienia rzeczy podczas wykładania przedmiotów naukowych, do których należą:
   a) nauka o porządku domowym,
   b) ręczne roboty,
   c) ćwiczenia w sztuce gotowania,
   d) uprawa warzyw,
   e) hodowla bydła i nierogacizny,
   f) postępowe mleczarstwo.

Kurs nauki szkolnej ma trwać 6 miesięcy każdego roku to jest od 1 kwietnia do 30 września.

Nauczycielka w miesiącach zimowych będzie obwiązaną odbywać wykłady wędrowne przeznaczone dla gospodyń wiejskich po gminach ściśle według programu wskazanego przez Wydział powiatowy.

Szkoła dla gospodyń wiejskich jest zarazem internatem jak na razie obliczonym na 10 dziewcząt, nad którym nadzór będzie mieć także kierowniczka.

Udokumentowane podania, zawierające warunki, pod jakiemi kandydatka gotową jest przyjąć posadę, należy wnosić najdalej do 20 listopada 1898 do Wydziału powiatowego w Łańcucie.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Łańcut, dnia 21 października 1898.

L. 64600 (6741 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z fundacyi dr. Franciszka Urbańskiego, ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendyum to wynosić będzie na razie 600 zł. w. a. rocznie, może jednak w razie uznanej potrzeby zostać stosownie podwyższone w razie zaś zmniejszenia się dochodów fundacyi uległoby odpowiedniej redukcyi.

Stypendya z niniejszej fundacyi są przeznaczone dla artystów polskiego pochodzenia bes różnicy wyznania, kształcących się w c. k. szkole sztuk pięknych w Krakowie a odznaczających się zdolnościami. Uczniowie początkujący nie zdolni jeszcze do samodzielnego tworzenia, nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi

Z pomiędzy kandydatów mogą tylko ci być uwzględnieni, których jako najbardziej utalentowanych przedstawią zgodnie Dyrekcya c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie i Grono nauczycielskie tejże szkoły.

Pobór stypendyum trwa pod warunkiem kształcenia się w rzeczonej szkole przez cztery latá i może być ewentualnie pod tym samym warunkiem najwyżej o dalsze cztery lata przedłużony.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi c. k szkoły sztuk pięknych w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich 1. metrykę urodzenia, a jeżeliby z niej polskie pochodzenie kandydata nie wynikało, także inne wątpliwość w tym kierunku uchylające dowody, 2 świadectwo ubóstwa, 3 dowody iż kandydat na podstawie dotychczasowych rezultatów swych studyów ma prawo wedle powyższych wskazówek ubiegać się o niniejsze stypendyum w szczególności zaś dotychczasowe świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 19 października 1898.
Grott.

L. 64221 (6822 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego a ewentualnie kilka stypendyów po sto (100) zł. w. a rocznie z fundacyi ś. p. księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, średnich, wyższych lub specyalnych z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem lub księstwa Szląskiego, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, albo też urodzonych na Szląsku austryackim, a przyznających się do narodowości polskiej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Podania należy wnosić najdalej do dnia 15 listopada b. r. za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem i załączyć do nich metrykę chrztu świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Kandydaci urodzeni na Szląsku winni w prośbach swych wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dn. 17 października 1898.
GROTT.

L. 63765 (6823 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z fundacyi gminy miasta Mikołajowa po 70 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla synów ubogich mieszczan Mikołajowskich, którzy ukończywszy przynajmniej trzecią klasę szkół ludowych oddają się dalszym naukom.

Jeżeliby z synów mieszczan Mikołajowskich nie zgłosił się żaden kandydat, natenczas otrzymać mogą stypendya synowie innych mieszkańców gminy miasta Mikołajowa wyznania chrześciańskiego.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta aż do ukończenia nauk, jeżeli bez przerwy dawać będzie dowody dobrego prowadzenia się i takichże postępów w naukach.

Stypendysta, który uzyska bezpłatne utrzymanie w jakim zakładzie wychowawczym traci stypendyum.

Stypendysta, któryby poświęcił się naukom technicznym lub też kształcący się na nauczyciela zatrzymuje stypendyum i po ukończeniu nauk, a to aż do uzyskania stałej posady.

Na przedstawienie gminy miasta Mikołajowa nadaje stypendya powyższe c. k. Namiestnictwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 17 października 1898.
GROTT

L. 61974 (6824 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego a ewentualnie i dalszych stypendyów po pięćdziesiąt zł. wa. rocznie z fundacyi Jędrzeja Uścieńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w jakimkolwiek zawodzie w handlu, przemyśle, wojsku lub innych zakładach naukowych, a zasługującej na wszelkie uznanie, tak pod względem dobrego zachowania się jak i postępów. Pierwszeństwo służy zstępnym do familii Tytusa i Leonarda Uścieńskich należącym, w braku takich najbliższym zstępnym z familii Józefa i Sydonii Wojnarów, jeżeliby i tych zabrakło, najbliższym krewnym Henryka Buresza, a jeżeliby i takich nie było, najbliższym zstępnym Alfreda i Karola Misiągiewiczów.

Dopiero w braku takich kandydatów mogą być stypendya nadane także uczniom nie pochodzącym z powyższych rodzin, jednakowoż tylko przez substytucyę. Stypendysta który tylko przez substytucyę otrzymał stypendyum, traci je za zgłoszeniem się kandydata któremu służy pierwszeństwo.

Prawo nadawania stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego

Kandydaci, odwołujący się do pierwszeństwa z tytułu przynależności do jednej z wymienionych powyżej rodzin, winni toż swoje pochodzenie należycie udowodnić, mogą zaś nie załączać świadectwa ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 10 października 1898.
GROTT.

Księgi gruntowe.

L. cz 27 kg. kolej 1. (6788 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że utworzony został tymczasowy wykaz hipoteczny dla normalnotorowej kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, ciągnącej się od stacyi c. k. kolei państwowych w Delatynie przez Kołomyję do Stefanówki.

Lwów, dnia 7 października 1898.

Kuratele.

L cz. L. 1/98 (7) (6671)

Zygmunta Grzymalskiego, byłego urzędnika kolejowego w Krasnem, uznano za umysłowo niedołężnego i ustanowiono dla niego kuratorem Franciszka Grzymalskiego w Siedlcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 25 maja 1898.

L. 4869 (6679 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że Jurko Karczmarz z Piskorowic uznany został marnotrawcą, a jego kuratorem ustanowiono Seńka Koguta z Piskorowic.

Sieniawa, 21 lipca 1897.

L 84216 (6688 1—3)

C. k. Sąd powiat. S. I. we Lwowie ustanawia dla umysłowo chorej Zofii Wassner ze Lwowa, około 51 lat liczącej, pierwszego małżeństwa Pierożyńskiej, kuratorem jej męża Wiktora Wassnera, we Lwowie zamieszkałego.

Lwów, 30 listopada 1897.

L. cz. L. 5/98 (7) (6703 1—3)

Rozciągnięta uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 9 lutego 1882 L. 126 kuratela z powodu marnotrawstwa nad Wojciechem Grochowskim z Markuszowy uchyloną została

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, 1. października 1898.

L. cz. L. 21/98 (5) (6681 1—3)

Ołena z Nowosadów Melnyczuk z Torek uznana marnotrawczynią, kuratorem jej Roman Pokotyło w Torkach.

Sokal, 25 sierpnia 1898.

L. cz. P. 71/98 (6) (6684 1—3)

Dmytro Rodyk, gospodarz z Polan, uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiony Hryń Rodyk, gospodarz z Polan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 10. września 1898.

L. cz. P. 236/98 (1) (6695)

Nad Pawłem Działą, rolnikiem, w Zazulach zamieszkałym, została kuratela z powodu marnotrawstwa zawieszoną i kuratorem Jakim Dzała został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 23 września 1898.

L. cz. X 392/96 (4/X) (6754 1—3)

Józef Jaugustyn uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Aleksander Furmankiewicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, 12 kwietnia 1898.

L. cz. IV. 138/97 (1) (6779 1—3)

Marya Konieczna z Sękowy uznaną została za umysłowo chorą. Kuratorem jej jest Jan Gutter z Sękowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 1. kwietnia 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 10/98 (1) (6752 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku nieprotokołowanej firmy Malci Schwarzfeld w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowiony został jako komisarz konkursowy c. k. Radca Sądu krajowego Gliński, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy dr. Zipser, adwokat krajowy w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, i aby na terminie na dzień 29. grudnia 1898 o 9-tej przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 28. października 1898 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Z c. k. Sąd obwodowego.

Kołomyja, dnia 7. października 1898.

(6764 3—3)

Ogłoszenie.

Wskutek uchwały ogółu wierzycieli z 12 b. m. rozpisuje się ryczałtową sprzedaż pretensyj książkowych masy rozbiorowej Elkuny Weitznera, dotąd nieściągniętych, drogą ofert na ręce dr. Marka Tiegermanna w Drohobyczu.

Warunki:

Pretensye sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu także niżej wartości nominalnej.

Oferty wraz z wadyum 500 zł. wnieść należy najpóźniej 7 listopada b. r.; ofert spóźnionych lub bez wadyum nie uwzględni się.

Rozpatrywanie i decyzya o przyjęciu lub nieprzyjęciu ofert, zastrzeżone wydziałowi wierzycieli, nastąpi 8 listopada b. r. o 10 rano

Oferent winien w 3 dni od przyjęcia jego oferty złożyć gotówką całą cenę u zawiadowcy, inaczej wadyum przepada, a masa wolną będzie wobec niego od wszelkich zobowiązań.

Książkę można przeglądać i szczegóły poznać u zawiadowcy w godzinach urzędowych.

Drohobycz, 24 października 1898.

Zarządca masy.

Wyroki prasowe.

Zl. 231 (6252)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1898, Pr. 26, die Weiterverbreitung der Nummer 76 der Zeitschrift: „Soca“ vom 23 September 1898 wegen der Artikel: „Po izgredich“ und „V Batujah ni bilo nikakih izgredov“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1898, Pr. 27 die Weiterverbreitung der Nummer 115 der Zeitschrift; „Corriere di Gorizia vom 24 September 1898 wegen des Artikels: „Sull'omicidio dell' italiano Manias“ nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 24 September 1898, Pr. X. 34/1, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der in Horic erscheinenden Zeitschrift: „Horicke Noviny“ vom 22 September 1898 wegen der Artikel: „Zpravy politicke“ und „Manzelka nynejsiho“ . . .“ nach §. 65 a. und 64 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1898, Pr. 58 die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Zapadocesky Posel Lidu“ vom 22 September 1898 wegen des Artikels: „Kam spejeme“ nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 26 September 1898, Pr. 57, die Weiterverbreitung der im Verlage des A. Hassold in Mies erscheinenden Druckschrift: „Das Vaterland ist in Gefahr“ nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 September 1898, Pr. 85/2, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Moravsky List“ vom 25 September 1898 wegen des Artikels: „Pred zasedanim risske rady“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 14 September 1898, Pr. VI. 12, die Weiterverbreitung der Nummer 738 der in Czernowitz erscheinenden Zeitschrift: „Bukowinaer Post“ vom 11 September 1898 wegen des Artikels: „Wahlbildchen“ nach §. 489 und 493 St. G. verboten.

Zl. 232 (6278)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 80 der periodischen Druckschrift; „Typographische Caricaturen“ 1 October 1898 auf Seite 3, enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift: Die Arbeiter an ihre Brüder“ zur Gänze das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 October 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 24 der periodischen Druckschrift: „Volksbote (Wähler)“ vom 1 October 1898 auf Seite 6, Spalte 3, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „O, welche Lust Soldat zu sein“ in der Stelle von „Diese Art“ bis „Militarismus zeitigt“ das Vergehen nach §. 300 St. G begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 October 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß die im Heft Nr 16 des im Verlage der Ersten Wiener Volksbuchhandlung (Ignaz Brand) erschienenen bei Johann N. Vernay in Wien gedruckten Lieferungswerkes „Geschichte der Wiener Revolution. Volksthümlich dargestellt von Maximilian Bach“ gebrachten Bilder, und zwar: I. das Bild auf Seite 485 sammt Teks „Der Deutsche“ bis „Deutschlans entscheidet“ und II das Bild auf Seite 493 sammt Text „Michl. nimm“ bis „viel z'kloi“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 October 1898.

Zl. 236 (6421)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 9616 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Zeitung“ (Morgenausgabe) vom 6 October 1898 auf Seite 1, Spalte 1 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Es geht-thalb“ zur Gänze das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P O bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 October 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt folgender in der Nr. 28 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“ vom 6 October 1898 enthaltenen Artikel: und zwar: I. des Artikels „Streiflichter“ in den Stellen von „Der Agent“ bis „Ausgleich vorwirft“ und von „Uns dünkt“ bis „. . . . wird gebeten?“ (Seite 1, Spalte 2 und Seite 2 Spalte 1) und II. des Artikels: „Aus dem Reichsrathe“ in den Stellen von „Ein elender“ bis verächtlich gemacht“ und von „Thatsache ist“ bis „gepfiffen“ (Seite 2, Spalte 4 und Seite 3 Spalte 1) das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 October 1898.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 35 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichische Frauenzeitung“ vom 6 October 1898 in der Rubrik „Feuileton“ veröffentlichten Aufsatzes mit der Ueberschrift: „Ueber Nacht Eine Phantasie von ***“ zur Gänze das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. O. P. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 October 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 7/98 2/V. (6336 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa niewiadomego posiadacza zgubionej książeczki wkładkowej komercyalnego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Śniatynie nr. 489 na 380 zł. a. w. i na imię Samsona Weiselbergera opiewającej, ażeby takową temuż sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia obecnego edyktu licząc tem pewniej przedłożył, gdyż po upływie tego czasu książeczka ta zostanie uznana za amortyzowaną i pozbawioną wszelkiej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 6 sierpnia 1898

L. 2475 prez. (6722 2—3)

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV. zwyczajną, z dniem 1 grudnia 1898 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle, Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców Sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Mateusza Wójcickiego, Józefa Kozubskiego i Zygmunta Jaworskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 18 października 1898.

L. cz. III. 67/97 (5) (6341 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa Waśka czyli Bazylego Jaculę, syna Stefana, 12 stycznia 1843 w Żernicy wyżnej urodzonego, właściciela części realności tamże, który przed przeszło 30 laty wydalił się do Węgier na zarobek i nie dał od tego czasu o sobie żadnej wiadomości i nie wiadomo, czy jeszcze żyje i gdzie zostaje, by najdalej do 1 grudnia 1899 dał wiadomość o swojem życiu i miejscu pobytu tutejszemu sądowi lub swemu kuratorowi adwokatowi dr. Flakowiczowi w Sanoku, gdyż inaczej po bezskutecznym

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Rudkowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach

Oddział II, dnia 7 września 1898.

L. cz. C II. 104/98 (1) (6732 2—3)

Przeciw Tomaszowi Steiferowi, oficyałowi c. k. kasy prowentowej w Krynicy, obecnie zbiegłemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy pozew o zapłacenie sumy 400 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 7 listopada 1898 o godz. 4 po południu.

Celem strzeżenia praw Tomasza Steifera, ustanawia się p. Erazma Dudkiewicza w Krynicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Steifera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie

Oddział II., dnia 16 września 1898.

L. cz. C I 78/98 (2) (6782 1—3)

Przeciw Surze, Süssli i Gitli Einspruch ze Strzegocie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Samuela Hirscha Einsprucha pozew o zniesienie spółwłasności realności lwh. 25 w Strzegocicach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tutejszym sądzie na dzień 9 listopada 1898 o 9 godz. rano, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Sury, Süssli i Gitli Einspruch, ustanawia się pana Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie je w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

W Pilznie, dnia 1 października 1898.

L. cz. Cw. III 2547/98 (1) (6417)

Przeciw Mosesowi Dawidowi Byk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez p. Gustawa Birnbauma pozew o 500 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mosesa Dawida Byka, ustanawia się pana adw. dr. Włodzimierza Szafrańskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mosesa Dawida Byka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

We Lwowie, dnia 20 września 1898.

L. cz. Cw. III 2575/98 (1) (6459)

Przeciw Mojżeszowi Dawidowi Byk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Leona Menkesa pozew o 500 zł.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Dawida Byka, ustanawia się pana adw. dr. Jabłońskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Dawida Byka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

We Lwowie, dnia 22 września 1898.

L. cz. Firm. 525 XVII 3/75 (6539)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „He[illegible] Katz, tartak i młyn parowy w Trzebini“ z powodu zaniechania.

Kraków, 8 października 1898.

L. 45185 (6841 1—3)

WEZWANIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie wzywa dzierżawcę prawa poboru podatku spożywczego od wina w Wiśnickim okręgu dzierżawnym, Józefa Kelnera z Krościenka nad Dunajcem, którego obecne miejsce pobytu jest niewiadomem, by w przeciągu 6 tygodni w kancelaryi tejże Dyrekcyi osobiście się zgłosił, lub też w powyższym terminie podał swego zastępcę i pełnomocnika do dalszego prowadzenia interesów rzeczonej dzierżawy, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznanym za ugodołomnego, a zarazem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż rozpisaną będzie nowa licytacya na wzmiankowany przedmiot dzierżawny.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Kraków, dnia 20 października 1898.

L. cz. III 70/97—98 (1) (6706)

Przeciw Janowi Salwachowi, Wojciechowi Salwachowi, Agacie Chmiel i małoletnim Ludwikowi i Anieli Salwachom w Grodzisku dolnem, z których Wojciecha Salwacha miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez mał. Szymona Bechtę i Rozalię Baran w Grodzisku dolnem pozew o uznanie współwłasności realności lk. 114 lwh. 390 ks. gr. gm. kat. Grodzisko dolne i oddanie w posiadanie.

Na podstawie pozwu de pr. 7 kwietnia 1897 l. 3370 wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 22 listopada 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Wojciecha Salwacha, ustanawia się pana Andrzeja Czerwonkę wójta w Grodzisku dolnem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Wojciecha Salwacha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II
W Leżajsku, dnia 14 października 1898

L. cz. C. II. 191/98 (1) (6814)

Przeciw Maryannie Korkosz z Białki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowymtargu przez Józefa Bizuba w Krempach pozew o 200 zł w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 5 listopada 1898 o godzinie 8 rano do tego sądu biuro nr. 9.

Celem strzeżenia praw Maryanny Korkosz ustanawia się pana adw. dr. Juliusza Popiela w Nowymtargu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Maryannę Korkosz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowytarg dnia 29 sierpnia 1898.

L. cz. C. II. 136/98 (1) (6810)

Przeciw Fryderykowi Majnickiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Majera Altstädtera w Komarnie pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności lwh. 17 ks. gr. gm. Komarno objętej kwoty.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 21 listopada 1898 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Fryderyka Majnickiego ustanawia się pana dr. Franciszka Radlewskiego adw. w Komarnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fryderyka Majnickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 19 października 1898.

L. cz. C. I. 139/98 (1) (6813 1—3)

Przeciw Agnieszce Bajor, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Chewetę Brand pozew o 147 zł.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 25 października 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kurandki Agnieszki Bajor, ustanawia się pana Walentego Krysę w Rożniatach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie sżą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 24 września 1898.

L. cz. Cg. I. 219/98 (1) (6770)

Przeciw Antoniemu Wawrzyńcowi Bartłomiejowi 3 im. Gajdeczce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Jana Adamowskiego w Przemyślu pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 1514 gminy Przemyśl objętej przez sądową publiczną sprzedaż onejże i przez podział ceny kupna między jej współwłaścicieli.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 listopada 1898 9 h. przed południem B. N. 28.

Celem strzeżenia praw Antoniego Wawrzyńca Bartłomieja 3 im. Gajdeczki ustanawia się pana dr. Skórskiego, adw. w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Wawrzyńca Bartłomieja Gajdeczkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I
Przemyśl, dnia 17 października 1898.

L. 1176 (6791)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż p. dr. Emil Wolniewicz, adwokat w Radłowie z dniem 8 stycznia 1899 przesiedla się do Gorlic i że jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Zygmunt Zembaty adwokat w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 11 października 1898.

L. 1208 (6793)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu zaszłej w dniu 15 października 1898 śmierci bł. p. dr. Maurycego Mandelbauma adw. w Krakowie generalnym tegoż substytutem p. dr. Salamon Garfein, adwokat w Krakowie ustanowiony został

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, 19 października 1898.

L. 1219 (6794)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż p. dr. Rudolf Als z dniem 23 października 1898 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Rzeszowie wpisany został.

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, dnia 23 października 1898.

L. 1192 (6792)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż p. dr. Michał Popiel z dniem 23 października 1898 wpisany został na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Bochni.

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, dnia 23 października 1898.

L. cz. T. 16/98 6 VI. (6429 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego ktoby wiedział o życiu lub śmierci Piotra Ziomka urodzonego dnia 9 września 1832 r. w Trzebini, który miał się wydalić przed przeszło 30 laty z gminy Młoszowy i dotąd niema o nim żadnej wiadomości, aby o tem doniósł tut. sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Antoniemu Gaszyńskiemu w Chrzanowie lub też tegoż zastępcy adw. dr. Kepplerowi w Chrzanowie najpóźniej do dnia ostatniego grudnia 1899 r. tem pewniej że po upływie tego terminu na ponowne żądanie Maryanny Palkowej i Rozalii Jędrzejczykowej w mowie będący za zmarłego uznanym będzie

Kraków, dnia 4 września 1898

L. cz. Cw. III. 2612/98 (1) (6487)

Przeciw Mojżeszowi Dawidowi Byk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez J. Leinwanda pozew o 1000 zł w. a.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Dawida Byk ustanawia się Pana adw. dr. Diamanda we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Dawida Byk w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd krajowy jako handlowy
we Lwowie.
Oddział III., dnia 24 września 1898

L. cz. Cw. III 2561/98 (1) (6486)

Przeciw Mojżeszowi Dawidowi Byk którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez p. Chaima Harmelina pozew o 600 zł, 600 zł. i 500 zł. w. a.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty i zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Dawida Byk ustanawia się pana dr. Mieczysława Jabłońskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Dawida Byka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. krajowy jako handlowy
we Lwowie.
Oddział III., dnia 21 września 1898.

L. cz. Cw. II. 3382/98 (1) (6464)

Przeciw p. dr. Ignacemu Masny i dr. Stanisławowi Gilewiczowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie (per dr. K. Pieniążek) pozew o 180 zł. z pn. a. w.

Na podstawie pozwu tego wydanym został nakaz zapłaty w dniu 24 września 1898 Cw. II. 3382/98 (1).

Celem strzeżenia praw dr. Ignacego Masnego i dr. Stanisława Gilewicza, ustanawia się dla pierwszego pana adw. dr. Władysława Wilkosza zaś dla drugiego adw. dr. Proppera w Krakowie kuratorami.

Ciż kuratorowi zastępywać będą kurandów dr. Ignacego Masnego i dr. Gilewicza w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy j. handl. Oddział II.
Kraków, dnia 5 października 1898.

L. cz. firm. 516/98 (6495)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy firmie: „Pierwsze powszechne Austryackie Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków, zakład filialny w Krakowie“, że Franciszek hr. Hardegg członek kapituły zakonu Johannitów i Otto Wiedmann, zastępca Union banku w Wiedniu jako członkowie Rady zawiadowczej z prawem podpisywania firmy wpisani zostają.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 1 października 1898.

L. cz. Cw. III. 2497/98 (1) (6414 1—3)

Przeciw Mojżeszowi Dawidowi dw. im. Bykowi i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego oddział III. we Lwowie przez firmę handlową B. Brecher i Synowie pozew o zapłacenie kwoty 1000 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu nakazano pierwpozwanemu Mojżeszowi Dawidowi dw. im. Bykowi zapłacenie w 3 dniach zaskarżonej sumy 1000 zł. z pn. lub wniesienie zarzutów

Celem strzeżenia praw tegoż Mojżesza Dawida 2 im. Byka ustanawia się pana adw. dr. Mieczysława Jabłońskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mojżesza Dawida 2 im. Byka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
we Lwowie.
Oddział III, dnia 15 września 1898.

L. cz. 38 ks. gr. Biegonice (1) (6403)

Janowi Rzęsikowskiemu w hipotecznej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Starym Sączu w sprawie Katarzyny Rzęsikowskiej o wpis prawa własności do realności whl. 38 gm. Biegonice objętej ma być doręczoną uchwała z dnia 18 maja 1898 l. cz. 38 ks. gr. Biegonice (1), którą zaintabulowano wpis prawa własności do realności whl. 38 gm. Biegonice.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Rzęsikowski przebywa ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Edwarda Szayera adw. w Starym Sączu.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Rzęsikowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sącz, dnia 18 maja 1899.

L. cz. Cg. II. 264/98 (1) (6455 1—3)

Przeciw Aleksandrowi Zagórkiemu, Teresie z Lityńskich Zagórskiej, Zofii Rusanowej, Magdalenie z Swieżawskich Szotajskiej, Frewronii ze Stotajskich hr Tyszkiewiczowej, Jakóbowi Weinreb (junior), Joannie Erlacher zam. Rozwadowskiej, Józefie, Ignacy, Antoninie 3 im. Erlacher, Adolfowi Erlacher; trojga ostatnim jako spadkobiercom Wincenty Erlacher de Khay z domu Zorakowskiej, Doryi Lewanidów, Samuelowi Wohl, Mirli Birnbaum, Esterze Reitzes, Salomei Czaczkes, Szmelkowi Sokal, Mojżeszowi Weiser, Ludwice Jordanównej, Natanowi Mimeles, Wincentemu Eminowiczowi, Joslowi vel Józefowi Weiser, Salamonowi Lew, Mayerowi Weiser, Piotrowi Palkowskiemu, Baruchowi Kohen, Woysławowi Łoza, Aleksemu Lewanidów, Maciejowi Grubskiemu, wszystkim nieznanym z życia i miejsca pobytu, względnie ich z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom i prawonabywcom, nadto nieobjętej masie spadkowej ś. p. Adolfa Mańkowskiego, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez panią Filipinę z hr. Buttlerów Tchórznicką pozew o uznanie za zgasłe praw dla pretensyi na dobrach Nawarya i Maliczkowice niegdyś hipotekowanych, a następnie na licytacyjną cenę kupna i kapitał indemizacyjny tych dóbr przeniesionych, tudzież eliminowanie tych pretensyj z tabeli płatniczej z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 2 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w tutejszym sądzie, sala rozpraw Nr. 12.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych, ustanawia się pana adw. dr. Bronisława Ostaszewskiego we Lwowie kuratorem dla tychże.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd kraj. cyw. we Lwowie
Oddział II., dnia 24 września 1898.

L. cz. firm. 703/98 (6431)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 9 września 1898 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Bruno Waluszczyk, architekta i budowniczy w Przemyślu“.

Przemyśl, dnia 17 września 1898.

Doniesienia prywatne.

TYGODNIK ILLUSTROWANY.

Z Rokiem 1899-tym rozpoczynamy 40-ty rok istnienia naszego pisma, które i nadal pragnie być przyjacielem każdego domu polskiego.

Dzięki moralnemu i materyalnemu poparciu społeczeństwa, nasz *Tygodnik*, zacząwszy od skromnych początków, mógł przybrać dzisiejsze rozmiary i zewnętrzną szatę, stawiającą go na równi z odpowiedniemi wydawnictwami całej Europy.

W myśl zasady: „Powodzenie obowiązuje", staraliśmy się zawsze i starać będziemy ciągle iść naprzód: by zawsze mieć prawo do honorowego miejsca w szeregu pism illustrowanych polskich.

Począwszy od 1. stycznia 1899 roku znacznie **rozszerzony bezpłatny dodatek powieściowy** *Tygodnika*: **każdy prenumerator** naszego pisma, prócz samego pisma i dzisiejszego dodatku powieściowego, dołączanego w arkuszach i zawierającego arcydzieła literatury obcej, **otrzyma**

JAKO PREMIUM BEZ ŻADNEJ DOPŁATY

(ani za książki, ani za ich przesyłkę)

DWANAŚCIE TOMÓW DZIEŁ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

Dzieła Sienkiewicza wyjdą w nowem, starannem wydaniu, **wyłącznie dla prenumeratorów** *Tygodnika illustrowanego*, i obejmą, wyjąwszy spopularyzowaną już trylogię,

wszystkie nowele, powieści, listy z podróży,

jednem słowem: cały dorobek literacki znakomitego pisarza, który stał się chlubą swego narodu i zyskał popularność wszechświatową.

Każdy tom tej **Biblioteki Sienkiewiczowskiej** zawierać będzie co najmniej **10 arkuszy**, formatu zwykłej 8-ki, **na dobrym papierze i drukiem wyraźnym.** Ogólna liczba tomów wyniesie około 30-tu, zawierających następujące utwory Sienkiewicza:

NOWELE Stary sługa. — Hania. — Szkice węglem. — Janko muzykant — Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela.—Komedya z pomyłek.—Za chlebem.—Latarnik — Niewola tatarska. — Jamioł.—Bartek zwycięzca.—Ta trzecia.— Sachem.—Sielanka.—Walka byków w Hiszpanii.—Wspomnienia z Maripozy. — Z puszczy Białowieskiej. — Wycieczka do Aten.—Wyrok Zeusa. — Z wrażeń włoskich.—Organista z Ponikły. — U źródła. — Lex in tenebris lucet. — Bądź błogosławiona. — Pójdźmy za Nim.

LISTY Z PODRÓŻY, po Ameryce i po Afryce. — Listy z Rzymu, Wenecyi i Paryża.

LISTY O ZOLI.

DRAMAT Na jedną kartę. — Czyja wina?

POWIEŚCI. Bez dogmatu. — Rodzina Połanieckich. — Quo vadis, powieść z czasów Nerona.

Tym sposobem w przeciągu lat paru, każdy prenumerator *Tygodnika illustrowanego*, otrzymując rocznie przeszło 120 arkuszy najcelniejszych utworów literatury polskiej, stanie się posiadaczem biblioteki dzieł Sienkiewicza, niedostępnych dotychczas dla szerokiego ogółu, wskutek swej wysokiej ceny.

W roku przyszłym TYGODNIK drukować będzie jednocześnie **dwie powieści oryginalne**, mianowicie, obok **„KRZYŻAKÓW" SIENKIEWICZA,** rozpoczniemy z Nowym Rokiem 1899-tym druk większej powieści

„ARGONAUCI" Elizy Orzeszkowej i Prusa „TAM!..."

Posiadamy również oryginalną pracę sławnego dziś zagranicą autora Polaka, **Stanisława Przybyszewskiego,** który napisał dla nas po polsku poemat prozą p. t. **„JASNE NOCE",** illustrowany przez **K. Broniewskiego.**

Nadto w dziale belletrystyki mamy zapewnione współpracownictwo takich pisarzy, jak: **Bałucki Michał, Ks. Chełmicki Zygmunt, Gliński Kazimierz, Gomulicki Wiktor. Jankowski Czesław, Jeske-Choiński Teodor, Jordan, Konopnicka Marya, Lubowski Edward, Or-ot, Reymunt Władysław, Marya Rodziewiczówna, Sewer, Szymański Adam, Tetmajer Kazimierz** i w. i.

Redaktor Dr. JÓZEF WOLFF.

Żeby czytelnikom ułatwić oryentowanie się w prądach współczesnej literatury polskiej, pomieścimy trzy napisane dla nas specyalne studya:

„WSPÓŁCZESNI POECI POLSCY", przez **A. Langego.**

„NOWA BELLETRYSTYKA POLSKA", przez **A. Potockiego.**

„O KRYTYCE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ", przez **Władysława Jabłonowskiego.**

Posiadamy również w tece studyum porównawcze **Ignacego Matuszewskiego** p. t.

„Stanowisko Mickiewicza w literaturze powszechnej",

oraz pracę **Ludwika Korotyńskiego**

„O TOMASZU ZANIE".

Będziemy również drukowali nieznane dotąd

LISTY ZYGMUNTA KRASINSKIEGO

do Delfiny Potockiej (1839—1843),

z objaśnieniami **Raymunda Stanisława Kamińskiego.**

Znany filozof i badacz Platona p. **W. Lutosławski,** ofiarował nam oryginalną, a zarazem napisaną bardzo popularnie rozprawę p. t.

„Istnienie duszy",

w której, za pomocą argumentów naukowych, dowodzi konieczności uznania pierwiastku indywidualno-duchowego w człowieku.

W r. p. zwrócimy też szczególną uwagę na **historyę ojczystą,** i mamy w tym dziale kilka niezwyle wybitnych prac **Aleksandra Rembowskiego,** które zainteresują szerokie koła naszych czytelników.

Dalsze serye ciekawej pracy **Aleksandra Kraushara**

„O dawnych pałacach warszawskich",

z licznemi illustracyami, posiadamy już w tece, oraz niezwykle interesującą, również illustrowaną pracę **H. Sadowskiego** p. t.

„Ordery i odznaki honorowe dawnej Polski".

W bezpłatnym dodatku powieściowym zamieścimy nowy romans historyczny głośnego dziś pisarza węgierskiego **Juliana Wernera** p. t.

„Z POPIOŁÓW".

Rzecz tę, osnutą na tle węgierskich wojen domowych, a obfitującą w mnóstwo dramatycznych scen i epizodów, przełożyła dla *Tygodnika* **B. Jaroszewska.**

W dziale illustracyjnym spodziewamy się szczególniejsze zajęcie czytelników obudzić **reprodukcyą rozgłośnych dzieł najsłynniejszych malarzy z ostatniej doby ich twórczości,** a nadto urozmaicić go **aktualnością** chwili bieżącej, oraz

SZEREGIEM REPRODUKCYI KOLOROWYCH najnowszych obrazów artystów naszych.

Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i Galicyi przyjmują:

Główna Ajencya i Exspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

oraz wszystkie księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika illustrowanego" wraz z dodatkami i premium t. j. 12 tomami dzieł H. Sienkiewicza

we Lwowie: kwartalnie 3 złr. 60 ct., półrocznie 7 złr. 20 ct., rocznie 14 złr. 40 ct.

w Galicyi wraz z przesyłką pocztową: kwartalnie 3 złr. 75 ct., półrocznie 7 złr. 50 ct. rocznie 15 złr.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.